

Wydawnictwo Miejskie

GAZETA
ŚREMSKA

Photo & design mariusz dziuba

ISSN 1232-7476 STYCZEŃ 1998 MIESIĘCZNIK NR 1 (107) ROK VIII CENA 1,50

L'ORÉAL *Perfection*



Szminki ROUGE SUBLIME
Szminki ROUGE CAPTIF
Ołówki CONTOUR PARFAIT
Ołówki CONTOUR CAPTIF
MASCARY
Ołówki do oczu CRAYON YEUX
SUPER LINERY
Cienie duo OMBRE CARESSE
LAQUIRESIST

Cienie mono CRÉA COULEUR
Podkłady TEINT CAPTIF
Podkłady INVISIBLE PERFECTION
Podkłady HYDRA PERFECT
Pudry INVISIBLE PERFECTION
Podkłady w pudrze 2 w 1 TEINT SUBLIME
Róże BLUSH CARESSE
Korektory w gąbce ESTOMPE MAGIQUE
Odżywki FORTE

L'ORÉAL PARIS

*Najbogatszy wybór kosmetyków z całego świata.
UDANYCH ZAKUPÓW i lepszego 1998 roku*

*życzy
Krzysztof Budzyń*

Perfumeria „Pod Arkadami” – tel. 28-33-612, ul. Chłapowskiego 31 (obok Banku PKO).

W numerze styczniowym:

ZACNIJMY OD POCZĄTKU str. 2



**WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ
POMOCY str. 21**



W krainie fiordów i trolli ... str. 22



**Nagroda od
ministra dla
Prezesa
Stowarzyszenia
Abstynentów
„Kotwica” Śrem
..... str. 12**

**Z działalności Towarzystwa Opieki
nad Zwierzętami str. 18**



**Z cyklu „Książka z autografem” -
wybitny historyk i literat prof.
MARCELI KOSMAN str. 28**



Uwłaszczenie w Śremie

Rozpoczynamy cykl prezentujący szeroki i nowatorski temat wykorzystania mechanizmów rynku kapitałowego do procesu uwłaszczenia mieszkańców Gminy Śrem na majątku komunalnym.

Dzisiaj swoimi przemyśleniami i nadziejami dzielą się z czytelnikami GŚ panowie: Marek Pochylski - Pełnomocnik Wielkopolskiego Towarzystwa Uwłaszczeniowego Oddział w Śremie, Wiceprezes W.T.U i Krzysztof Łożyński - Przewodniczący Komisji Rady Miejskiej do Zbadania Możliwości Zastosowania Mechanizmów Rynku Kapitałowego do Procesu Uwłaszczenia Mieszkańców Gminy na Majątku Komunalnym, Zastępca Burmistrza.

ZACZNIJMY OD POCZĄTKU

Marek Pochylski:

Początek problematyki uwłaszczeniowej dostrzegam w przeszłości odleglejszej niż okres przemian lat 80-90. Temat ten sięga czasów powojennych, kiedy ludzie otrzymali ziemię, a później w wyniku różnych działań politycznych ten majątek, własność zostały im niejako zabrane. Do tej pory są problemy z reprivatyzacją, z oddaniem ludziom tego co im się z dziada pradziada należy. Bezpośrednie źródła interesującej nas tematyki uwłaszczeniowej to lata 1994 - 95, kiedy prof. dr hab. Adam Biela, dziekan Wydziału Nauk Społecznych K.U.L. opracował prekursorski program (zarys koncepcji) powszechnego uwłaszczenia. Te dokumenty stały się elementem składowym programu AWS. Wynik ostatnich wyborów świadczy o tym, że śmiem twierdzić, ten program wygrał i niejako powtórnie uzyskał akceptację społeczną. (Po raz pierwszy 2 lata temu ponad 9 mln Polaków poparło powszechne uwłaszczenie w referendum).

A w Śremie? Głośno było o Ostrowie Wlkp., głośno było o tzw. terminie 1 lipca br., kiedy zakłady komunalne były z mocy prawa przekształcane w jednoosobowe spółki gminy. Były to więc impulsy do działania, aby coś się znowu z rąk nie wyrwało i nie przeszła szansa oddania czegoś ludziom. Nastąpiły działania poszukujące podstaw prawnych i organizacyjnych. Najlepszą formułą pracy okazało się stowarzyszenie. Tak też się stało w Wielkopolsce. W dniu 6.04.97 r. powstało Wielkopolskie Towarzystwo Uwłaszczeniowe z siedzibą w Kórniku, natomiast 19.04.97 r. powołano do życia Oddział Śremski, liczący początkowo 14 osób. Podjęliśmy próbę realizacji programu pana prof. Adama Biela w nawiązaniu do warunków śremskich. Doszło do pierwszych rozmów z Zarządem Miejskim, radnymi, zebrano kilka tysięcy podpisów osób popierających naszą ideę.

Wreszcie 27.06.97 r. powołano specjalną Komisję Rady Miejskiej, której celem jest zbadanie możliwości zastoso-

wania mechanizmów rynku kapitałowego do procesu uwłaszczenia mieszkańców gminy na majątku komunalnym. W jej skład weszli przedstawiciele Rady Miejskiej oraz W.T.U. Oddział w Śremie (po 4 osoby). Od tego momentu rozpoczyna się wspólna praca nad zaadaptowaniem doświadczeń w tym zakresie do realiów śremskich. 27.11.97 r. w Lublinie odbyło się sympozjum, na którym okazało się m.in., że za przykładem Ostrowa Wlkp. nawet w istniejących warunkach prawnych uwłaszczenie może zaistnieć. Odpowiednią uchwałę podjęli radni Zamościa. Trzeba podziękować Zarządowi Miejskiemu i radnym za przygotowanie i uchwalenie stosownej uchwały w Śremie pozwalającej na dogłębne zbadanie możliwości i przygotowanie procesu uwłaszczenia. To był moment przełomowy.

Krzysztof Łożyński:

Materia, o której mówimy jest bardzo skomplikowana. Wskazuje na to choćby fakt, że już w miesiąc po wyborach w „Rzeczypospolitej” ukazał się artykuł Tomasza Gruszeckiego na temat powszechnego uwłaszczenia. Idea polega na tym, że środki pochodzące z prywatyzacji przedsiębiorstw, z uwłaszczenia nie będą przekazane bezpośrednio do rąk uwłaszczonych, ale na indywidualne konta ubezpieczeniowe. Dzięki temu ci, którzy mają jedynie ubezpieczenie ZUS-owskie zostaliby wsparci powstaniem indywidualnych dodatkowych kont emerytalnych. Drugim ważnym elementem dyskusji jest wykład wygłoszony na ogólnopolskim seminarium 28.06.97 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim przez wspomnianego już prof. A. Biela, gdzie szczegółowo omówiono w jaki sposób może dojść do gminnego uwłaszczenia. Mechanizm przedstawiony w tym wykładzie jest zbliżony do zastosowanego w Ostrowie Wlkp., a został ogłoszony na 3 miesiące przed uchwałą Rady Miejskiej w Ostrowie.

Mamy też ciekawą opinię prof. Zyty Gilowskiej i prof. Tomasza Gruszeckiego z Instytutu Ekonomii K.U.L. z listopada '97, dotyczącą uwłaszczenia mieniem komunalnym.

Jest to swoista recenzja opracowania specjalistycznego wykonanego na przełomie maja i czerwca przez Kancelarię Luczak & Partner. Bardzo ważne jest to, że przystąpiliśmy do pracy z W.T.U. badając na ile określone już tutaj modele mogą mieć racjonalne zastosowanie dla miasta stosunkowo małego.

M. P.

Artykuł Tomasza Gruszeckiego mówi o jednym funduszu. Tak naprawdę powinno być ich więcej: reprivatyzacyjny, ubezpieczeń społecznych i emerytur, inwestycyjny, ekologiczny i inne fundusze celowe, aby nadrobić zastane zaległości.

Opinie, którymi dysponuje Komisja pokazują możliwości, zagrożenia i korzyści z procesu uwłaszczenia dla gminy Śrem. Niestety tekstu pani prof. Zyty Gilowskiej nie oceniam pozytywnie. Jest uchwała W.T.U., podjęta w Kórniku 12.12.97 r. negująca ten dokument jako wartościową opinię.

Treść opinii jest dalece krzywdząca inicjatywę dotyczącą uwłaszczenia mieszkańców gminy mieniem komunalnym i zawiera treści nieaktualne i nie pokazujące całej prawdy. Stronniczość tekstu wyklucza traktowanie go jako opinii de facto.

K. Ł.

Przyznaję, że temat jest gorący i jest o czym rozmawiać. Proponuję teraz pewne uogólnienia. W okresie socjalizmu przyzwyczailiśmy się do tego, że wszystko jest proste: chodzi się do pracy, zarabia się pieniądze, otrzymuje się mieszkanie, czasem talon na samochód i życie jest bezproblemowe. Natomiast, jeśli chce się być obywatelem nowoczesnego państwa, trzeba posiadać również znajomość elementów rynku kapitałowego. Do tej pory były to pieniądze lub książeczka mieszkaniowa. Dnia 29.08.97 r. została uchwalona przez sejm ustawa o listach zastawnych i bankach hipotecznych. Jest to od dawna oczekiwana ustawa, która wejdzie w życie od 1.01.98 r. i będzie podstawą dla rozwoju mieszkalnictwa, ponieważ banki hipoteczne bazując na systemie listów zastawnych będą mogły udzielać kredytów na korzystnych warunkach. List zastawny wkrótce wejdzie do obiegu jako kolejny papier wartościowy i jeżeli chcemy świadomie kierować swoim życiem, powinniśmy o tym wiedzieć i umieć wykorzystać rysujące się możliwości. Wszystkie wysiłki, które podejmujemy jako Komisja idą w dobrym kierunku, niezależnie od szczegółów wymagających jeszcze opracowania przez specjalistów.

M. P.

Dodam, że prekursor procesu uwłaszczeniowego w Wielkopolsce - prezydent Ostrowa - Mirosław Kruszyński



stwierdza, że ważną cechą każdego nowatorskiego działania jest dobry proces informacyjny i edukacyjny ludzi biorących w nim udział, tzn. mieszkańców gminy. Myślę więc, że należy z informacjami ze szkoleń Komisji wyjść w kręgi szerokiego społeczeństwa, aby dać wszystkim szansę świadomego włączenia się w proces uwłaszczenia lub jego odrzucenia. Pomocne byłyby nie tylko gazety lokalne, ale również telewizja osiedlowa.

K. Ł.

Jako uzupełnienie należy podać, że akcja N.F.I. spaliła na panewce, ponieważ większość osób pozbyła się świadectw udziałowych, pozbywając się równocześnie możliwości znacznie większych zysków finansowych na korzyść bieżącego dopływu gotówki. W momencie, gdy przedsiębiorstwa tworzące Narodowe Fundusze Inwestycyjne będą podmiotami zdrowymi, każda z akcji tego funduszu będzie znacznie więcej warta. Lecz trzeba mieć tego świadomość i nie przedkładać chwilowych, bieżących korzyści ponad cel dalszy, ostatecznie korzystniejszy.

Prezydent Ostrowa stwierdził, że jednym z głównych celów całego programu uwłaszczeniowego jest przeprowadzenie akcji edukacyjnej. Każdy musi wiedzieć na czym polega posiadanie papierów wartościowych, jakie to niesie ze sobą wartości, co można z nimi zrobić, do czego użyć.

Korzystając z obecnego stanu prawnego Rada Miejska w Ostrowie przyjęła uchwałę 25.09.97 r., która przewiduje rozproszenie wśród obywateli miasta Ostrowa 49% akcji spółki, która jest właścicielem innych sześciu spółek miejskich. Program posiada 3 podstawowe filary.

1. Po to by podział był możliwie sprawiedliwy, nie uwłaszcza się mieszkańców udziałami poszczególnych spółek komunalnych, tylko akcjami spółki właściciela tychże spółek, aby każdy uwłaszczony uzyskał majątek tej samej wartości.

2. Nie przeprowadza się uwłaszczenia bezpośredniego, tzn. pojedynczy obywatel miasta Ostrowa nie może otrzymać akcji do ręki. Jest to spowodowane tym, że emisja akcji byłaby publiczna, co wymaga kosztownych przygotowań i zablokowałaby przeprowadzenie akcji edukacyjnej projektu.

Aby ostrowianin mógł zostać właścicielem akcji musi się zrzeszyć w formie stowarzyszenia, spółdzielni, spółki akcyjnej lub z o.o. z tym, że podmiotów tych nie może być więcej niż 300.

Z drugiej strony w każdym z podmiotów udziałowcami mogą być wyłącznie mieszkańcy Ostrowa Wlkp. i musi ich być minimum 300.

Jeżeli te warunki zostaną spełnione dane stowarzyszenie otrzymuje na własność akcje holdingu komunalnego w ilości wynikającej z liczby osób zrzeszonych w danym podmiocie, przy czym na jednego obywatela przypadają 33 akcje.

3. Edukuje się potencjalnych udziałowców, aby nie dopuścić do natychmiastowej sprzedaży i rozproszenia udziałów poza społeczność lokalną.

Jest ważne, że podmioty uprawnione do przejęcia akcji za cel działania powinny mieć m.in. informowanie społeczności lokalnej o mechanizmach integrujących i destabilizujących gospodarkę miasta, przygotowanie jej do zasad funkcjonowania lokalnego rynku kapitałowego, tworzenie warunków do bogacenia się mieszkańców miasta i gminy. Widzimy więc, że jest to akcja szeroko zakrojona o bardzo ambitnym programie, w którym filar edukacyjny jest podstawowy.

M. P.

Co wynika z przykładu ostrowskiego dla Śremu?

Dowodzi on przede wszystkim tego, że w obecnej sytuacji prawnej przeprowadzenie procesu uwłaszczenia jest

możliwe. Fakt podjęcia stosownych, legalnych uchwał uci na większość pytań i wątpliwości o istotę rzeczy. Przypadek Ostrowa Wlkp. wskazuje, że czeka nas wielka praca, zarówno władze lokalne jak również społeczeństwo. Na terenie gminy oprócz podmiotów komunalnych funkcjonują jeszcze przedsiębiorstwa będące jednoosobowymi spółkami skarbu państwa. Powstaje pytanie, jak przejąć ten majątek we własne, gminne zarządzanie. Jak być właścicielem tego, co jest na terenie własnej gminy lub stworzyć konsorcjum zarządzające na terenie kilku gmin. To wielkie zadanie dla gmin. Należy przyrzeć się jak Ostrów obniżył ceny usług komunalnych i wyciągnął wnioski co do restrukturyzacji jednostek gminy. Realizacja tego procesu to sprawa aktualnych i przyszłych władz lokalnych.

Wszystko to prowadzi do możliwości wykreowania kapitału akcyjnego dla rozpoczęcia i pomyślnego zakończenia procesu uwłaszczenia. Finałem powinna być koncentracja kapitału. Słowa te brzmią dosyć niezrozumiale a nawet groźnie. Lecz taką formą może być spółdzielczość. Integracja społeczeństwa na bazie spółdzielczości ma w Wielkopolsce głębokie tradycje. Nawiązując do tych tradycji W.T.U. podjęło 12.12.97 r. uchwałę zobowiązującą Oddział w Śremie do rozpoczęcia działań w celu powołania do życia Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej w Śremie im. Ks. Piotra Wawrzyniaka. Jest to pierwszy etap obserwacji działania struktur rynku kapitałowego, jak działają papiery dłużne, co można uzyskać, gdy potrzebne są pieniądze, a obywatela nie stać na list zastawny lub drogi kredyt w banku. Jest to sposób na koncentrację kapitału oraz uświadomienie sobie, jakie mechanizmy będą działać w procesie powszechnego uwłaszczenia. Zachęcam bardzo do korzystania z informacji W.T.U. Niedługo ukaże się oficjalne zaproszenie mieszkańców do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu.

K. Ł.

Uzupełniając podane wcześniej informacje dotyczące modelu ostrowskiego, chciałbym podkreślić, że aspekt czysto finansowy nie jest podstawowym. Z danych wynika, że na jednego mieszkańca Ostrowa przypada ok. 400,00 zł. Widać jak cały program nastawiony jest na sferę intelektualną, duchową, współuczestniczenia w zarządzaniu majątkiem komunalnym. Mamy do czynienia z majątkiem, który jednostkowo jest niewielki (na poziomie części przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia), nie rodzący nadziei na otwo-



zenie własnej firmy. Jednak wartość programu polega na tym, że w jego wyniku związek obywatela z samorządnością ma wymiar nie tylko polityczny, ale również ekonomiczny, właścicielski. Co prawda właścicielstwo występujące po uwłaszczeniu będzie miało charakter pośredni, to jednak przez swoją konkretność i możliwość dysponowania przewyższy obecną formułę właścicielstwa zbiorowego. Dzisiaj jesteśmy nominalnie właścicielami całego majątku komunalnego.

M. P.

Powyższe korzyści można zilustrować inaczej. Powiedzenie mówi: „ziarno do ziarnka, a zbierze się miarka”. Idąc od kas kredytowych do modelu ostrowskiego można powiedzieć, że udział w wysokości 100,00 zł jest małym ziarenkiem, z którym nie wiadomo co zrobić. Gwarantuje on zabezpieczenie wyżywienia rodziny na czas kilku dni. Jeżeli jednak te ziarenka poukładamy w jedną górę pieniędzy, to stworzy się kapitał znaczący. Inaczej słyszy się 100,00 zł razy 1000, inaczej 100.000,00 zł. Odnosząc się do modelu ostrowskiego: 400,00 zł to wartość kapitałowa, w którą nie warto się bawić. Pierwszy odruch podpowiada: sprzedać. Tak było z N.F.I. Nikt nie powiedział wówczas, że te ziarenka pasują do siebie jak puzzle, które można zestawić w piękną układankę. Różny jest odbiór pytania: czy chcesz być uwłaszczony na wartości 400,00 zł lub czy chcesz zarządzać milionami złotych. A to są zawsze te same liczby, te same pieniądze. Oponenti uwłaszczenia mówią zawsze o małych pieniądzach jednostkowych, sympatycy widzą ich sumę, duży kapitał.

K. Ł.

Powyższe uwagi ilustruje również porównanie wartości budżetu Ostrowa Wlkp. w wysokości 60.000.000 zł ze zbliżonym majątkiem spółki komunalnej. Widać, że władza lokalna na duże znaczenie, ponieważ jej budżet obejmuje wielką kwotę. Budżety lokalne mimo, że dysponują tylko 15% częścią budżetu centralnego, mają bezwzględnie dużą wartość. Mając świadomość, iż 85% środków publicznych dzielonych jest w Warszawie łatwo zauważyć jak niezbędne jest przekazanie władzy i środków w dół, do struktur samorządowych.

M. P.

Na koniec chciałbym podzielić się z czytelnikami krótką refleksją. Na ostatnich targach INVEST CITY dostałem memorandum informacyjne Ostrowskich Zakładów Ciepłowniczych S.A. Ostrów jako jedyne miasto w Polsce nie wstydził się swojego uwłaszczenia, da-

wał pakiet informacyjny dotyczący uchwały uwłaszczeniowej. Będąc na targach wyobraziłem sobie, odczuwając przyjemność, że za jakiś czas każdy śremszanie przeżyje podobne uniesienie, widząc memorandum informacyjne własne śremskich zakładów. I można będzie powiedzieć, że te firmy nie tylko przynoszą dochód i dobrze działają, ale też są symbolem udziału śremszan w zarządzaniu śremskim majątkiem. Marzę o takiej sytuacji i wszystkim czytelnikom życzę spełnienia podobnych marzeń w Nowym 1998 Roku.

K. Ł.

Nawiązując do pańskich słów, podzielę się z czytelnikami radością, którą miałem możliwość odczuwać, kiedy słyszałem pochlebne słowa o realizacji śremskiego programu mieszkaniowego, śremskiej strategii mieszkaniowej, sposobie funkcjonowania śremskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Jego inwestycje budzą podziw nie tylko w małych miejscowościach, ale również w Warszawie, Poznaniu, gdzie dopiero ta sprawa rusza. Jest bardzo dobrze, gdy państwo oddaje część swoich kompetencji mniejszym ośrodkom. Istnieje wówczas możliwość powstania szeregu inicjatyw nie w metropoliach, ale w miejscowościach niedużych. To pozwala małym ośrodkom zaistnieć w szerszej świadomości społecznej. Byłoby dobrze, aby wobec niemal pewnych zmian ustawowych w dziedzinie uwłaszczenia i repriwatywacji Śrem mógł popisać się na kolejnym polu. Życzę tego wszystkim w Nowym Roku.

Powyższa rozmowa to pierwszy szerszy materiał informacyjny z wiadomości, jakie Komisja będzie zamieszczała w Gazecie Śremskiej.

Za miesiąc: Kompletna informacja o mieniu gminnym.
zanotował i zredagował
Mariusz KONDIELA



Rok 1997

STYCZEŃ

5 stycznia V Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Zebrano 16.895,96 zł

13 stycznia odbył się niecodzienny pokaz Taekwondo, zaprezentowany przez grupę „Młode Smoki” z Seulu



18 stycznia Finał IV Edycji konkursu ŚREMIA-NIN ROKU «96

Śremianinem roku został W. Fornalik

31 stycznia w Klubie „Relax” odbyło się spotkanie z okazji emisji 300 programu serwisu informacyjnego

TV „Relax” otrzymała koncesję od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

LUTY

6 lutego odbyło się oficjalne otwarcie bloku żywieniowego Szkoły Podstawowej nr 1 w Śremie, podczas którego nastąpiło jego poświęcenie, dokonał tego proboszcz śremskiej parafii św. Ducha - Marian Roszyk

W dniach od 11 - 13 lutego śremska wspólnota Wojskowa i cała społeczność miasta gościła Matkę Boską w znaku obrazu Hetmanki Żołnierza Polskiego

14 lutego Śrem gościł posłankę Unii Wolności panią Hannę Suchocką

Od 17 lutego siedziba śremskiej Prokuratury Rejonowej mieści się na ul. Mickiewicza 20

MARZEC

W dniach od 18 do 23 marca po raz kolejny odwiedzi

li śremski szpital przedstawiciele holenderskiej służby zdrowia.

Celem ich wizyty było przekazanie śremskiemu szpitalowi dwóch urządzeń laboratoryjnych

KWIECIEŃ

17 - 19 kwietnia. W tych dniach odbyła się wystawa ŚREMBUD - sposób na mieszkanie.

17 kwietnia podpisane zostało porozumienie z niemieckim potentatem w dziedzinie wyrobów z tworzyw sztucznych, firmą REHAU w sprawie wybudowania na naszym terenie jednej z wytwórni, w której ma znaleźć zatrudnienie ok. 250 osób

23 kwietnia nastąpiło otwarcie oddziału porodowego i noworodkowego śremskiego szpitala oddanego ponownie do użytku po czteromiesięcznej przerwie spowodowanej remontem

28 kwietnia w śremskim ratuszu dopełnione zostały ostatnie formalności związane z osiedlaniem się przybyłej do Śremu 5-osobowej rodziny państwa Ciszewskich - rodaków z Kazachstanu.

100 młodych ludzi ze śremskich szkół, harcerzy, 20 żołnierzy

Idea ta była odpowiedzią na obchodzone Dni Ziemi «97

MAJ

3 maja w Manieczkach odbyły się uroczystości związane z obchodem rocznicy 200-lecia rodzin „Mazurka Dąbrowskiego”.

5 maja rozpoczął się remont mostu w Śremie



towarzyszyło w pracy przewodniczącemu śremskiej Rady Miejskiej Jerzemu Stepniowi, burmistrzom: Śremu Andrzejowi Ratajczakowi i Księża Jerzemu Konopczyńskiemu, dowództwu śremskiej jednostki wojskowej, przedstawicielom miejscowych zakładów pracy w akcji sadzenia drzew i innych pracach porządkowych

W dniu 6 maja w siedzibie Korporacji Rolnej w Czempiniu odbyła się konferencja podsumowująca program pilotażowy „Strategia Rozwoju Gospodarczego Unii Gospodarczej Miast Regionu Śremskiego”

8 maja 30 komendantów Straży Miejskich z woj. poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i zielonogórskiego przybyło do śremskiego ratusza by odbyć zebranie sprawozdawczo-wyborcze regionalnych struktur Krajowej Rady Komendantów

Od 7 - 10 maja odbywał się VI Wielkopolski Przegląd Piosenki Religijnej „ŚREMSONG '97”

14 maja przebywał w Śremie poznański poseł Marian Król

18 maja w wyniku tegorocznego królewskiego strzelania, które jak co roku odbywało się w Zielone Świątki, Królem Kurkowym Śremskiego Bractwa został Paweł Urbaniak

Od 26 maja Urząd Stanu Cywilnego mieści się na ul. Mickiewicza 10

CZERWIEC

W dniach od 23 - 28 czerwca odbyło się w Śremie sympozjum poświęcone osiągnięciom w dziedzinie elektroniki molekularnej, na które przyjechało ok. 50 światowej sławy profesorów z wielu krajów

23 czerwca Telewizja Katolicka Pielgrzym obchodziła 5-lecie swego istnienia na antenie telewizji RELAX

LPIEC

2 - 6 lipca przedstawiciele naszego miasta, w tym przedstawiciele władz, Bractwa Strzeleckiego w Śremie oraz Orkiestra Dęta im. Mariana Zielińskiego gościli w Bergen, mieście w Dol-





Jerzy Stępień
kandydatem na
posła na Sejm RP

Budowa linii
wysokiego na-
pięcia 110kV do-
prowadzona do
Głównego Punk-
tu Zasilania w
Nochowie.

PAŹDZIERNIK

3 października
odbyło się
uroczyste otwar-
cie nowoczesne-
go Centrum Dys-

nej Saksonii, które świętowało w tym roku 800-
lecie swego istnienia.

7 lipca burmistrz Śremu Andrzej Ratajczak
wraz z prezesem Zarządu Głównego PKO BP An-
drzejem Topińskim dokonali uroczystego otwar-
cia nowej siedziby śremskiego Oddziału PKO BP,
który mieści się przy ul. Mickiewicza 85

SIERPIEŃ

5 sierpnia przybyła do Śremu, jak co roku,
Szczecińska Piesza Pielgrzymka do Jasnej Góry.

Na jeziorze Grzymisławskim został ustano-
wiony rekord Polski w pływaniu na wodach
otwartych, na dystansie 10.000 metrów. Doko-
nał tego słynny śremski pływak Roman Bartko-
wiak.

WRZESIEŃ

14 września Śrem miał zaszczyt być gospo-
darzem dożynek wojewódzko-archidiecezjal-
nych

23 września 3-lecie swej działalności obcho-
dził śremski klub KS RAPID

trybucyjnego PEKAES Multi-Spedytor

28 października po trwającym zaledwie pół-
tora miesiąca remoncie i pracach adaptacyjnych
została otwarta filia Śremskiego Oddziału WBK
na Jezioranach

GRUDZIEŃ

8 grudzień „inwestycja trzydziestolenia” roz-
ruch nowoczesnej instalacji odpylania żeliwia-
ków w Odlewni Żeliwa S.A

ŚREMSCY JUBILACI '97

I Przedszkole „Słoneczna Gromada”

II Ośrodek Reumatologiczny

III Spójnia w Nochowie

IV Harcerstwo polskie

V Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji

VI Pracownicze Ogródki Działkowe

VII Towarzystwo Miłośników Śremu

Co dalej z mostem, ulicą Kilińskiego i nową ulicą przy jeziorze

Wielu mieszkańców odetchnęło z ulgą, gdy nareszcie po długim okresie remontu oddano do użytku oba pasy mostu na Warcie w Śremie. Prace trwały długo, ale były tak gruntowne i niezbędne, że nie można ich było zaniedbać. Na pewno w oczy rzuciła się mieszkańcom pewna prowizoryczność i jeszcze nieskończone w gruncie rzeczy remonty pewnych części mostu. Jak poinformował mnie prezes poznańskiej firmy Jedyńka, wszystko odbyło się jednak zgodnie z umową, ponieważ normalny ruch został przywrócony, w określonym terminie. Poza tym wykonano część chodnika i pasa rowerowego oraz część poręczy.

Co natomiast zostało do zrobienia? Jak zwykle późną jesienią i zimą prace uzależnione są od pogody. Całość zostanie zakończona w kwietniu lub w maju przyszłego roku. Na pewno na wiosnę przejdą prace przy wykańczaniu chodników i pasów rowerowych, bowiem smoła, która jest podkładem pod oba te pasy musi być kładzona przy temperaturze wyższej niż 10°C. Reszta prac, to znaczy, remont muru oporowego przy ulicy Targowej, zabezpieczenie betonowych części mostu, np.: filarów, warstwą ochronną, wykonanie małego wystającego krawężnika, który oddziela pasy rowerowe od pasów dla pieszych, dokończenie wszystkich balustrad, będzie robione w zależności od pogody wiosną, albo w najbliższym czasie. Przy czym ostatni punkt robót, czyli balustrady będą najprawdopodobniej skończone jeszcze w tym roku. Tyle wiemy na temat prac wykończeniowych przy moście.

Gdy jednak najbardziej gruntowne i uciążliwe dla mieszkańców etapy remontu mostu dobiegły końca, zaczęto przeprowadzać z kolei także najważniejsze posunięcia przy przebudowie ulicy Kilińskiego.

Po wyburzeniu budynku, który stał przy tej ulicy, został tam nierówny teren, na którym to firma Dromost zaczęła prace. Firma ma siedzibę w Żabnie i wygrała przetarg na tę inwestycję. W ogóle 90% zleceń, które wykonują, pochodzi właśnie z przetargów. Inwestorem przedsięwzięcia jest natomiast Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych. Wróćmy jednak do prac budowlanych. Otóż jak wspominałem firma Dromost zaczęła swoje prace od podstaw, to znaczy od niwelacji terenu. W niektórych miejscach należało zrobić nasyp (przy starym chodniku), a inne wyko-

rytować (część przy rogu ulicy Kilińskiego i Kolejowej, gdzie droga jest poszerzona). Przeprowadzono także wiele prac ziemnych i towarzyszących, o których wspominam, ponieważ ich efekty nie są widoczne, a zajęły wiele czasu, w którym pozornie nic się nie działo. Należą do nich kanałiki, studzienki ściekowe, przepusty pod sygnalizację świetlną, pod kable energetyczne i telekomunikacyjne. Niektóre roboty sama firma Dromost zakończyłaby wcześniej gdyby nie konieczność wykonywania niektórych prac przez inne firmy np.: firmę, która układa kable telekomunikacyjne. Z istniejącymi pod nowo wybudowaną jezdnią kablami telefonicznymi było w ogóle wiele problemów.

Jak wyglądać będzie po przebudowie ulica Kilińskiego, najlepiej zobaczyć na załączonym planie. Przy czym umówmy się, że opisując dalsze prace będę określał strony ulicy z punktu widzenia od strony mostu. Na dzień dzisiejszy wykonano więc prawy pas, a właściwie nową jezdnię oraz wysepkę między starą, a nową jezdnią. Ułożono tam te ciężkie trapezowe krawężniki. Wylano podbudowę stabilizowaną cementem, a właściwie warstwę odcinającą, czyli po prostu beton. Udało się też pomimo, obaw że nie będzie już przed zimą okazji, położyć na tej prawej jezdni podbudowę z tłuczni (mieszanek stabilizowanych mechanicznie). Wylano też pierwszą warstwę bitumiczną (asfalt). Zrobiono część poszerzeń ulicy Kolejowej i prawej strony Kilińskiego od strony mostu.

Dla osób o zainteresowaniach technicznych lub tych, którzy nieustannie narzekają na wyciskane przez ciężarówki koleiny ważna okaże się informacja o tym, że na ulicę Kilińskiego jest przewidziana nawierzchnia właśnie na ruch ciężki.

Przekrój pionowy przez całe koryto nowej jezdni częściowo już wykonanej ma wyglądać tak, że na samym dole mamy 20 cm podsypki (piaskowej), 20 cm warstwy odcinającej, 20 cm gruntu stabilizowanego z betonu B 2.5, a miejscami, z betonu B 5, co było podyktowane niepewnością co do gruntu pod stojącym tam kiedyś budynkiem. W związku z tym zwiększona została grubość warstwy betonu. Na to przypada dwuwarstwowa podbudowa tłuczniowa (16 cm i 10 cm), i dopiero potem trzy warstwy bitumiczne.

Pierwsza wzmacniająca, i dwie warstwy jezdne.

Wybudowany został też chodnik, jednak nie przez firmę Dromost lecz przez miasto. Posiada on metrową ścieżkę rowerową na całej długości nowego odcinka i połączony jest pasem rowerowym na moście.

Na gorąco, z inicjatywy Dromostu, pomimo, że nie było tego w planach, firma zaproponowała miastu zrobienie między końcówką mostu, a budynkiem po prawej stronie (sklepem AGD), nowego muru oporowego, na którym są już nowe stalowe poręcze, aż do końca budynku. Zdemonstrowano przedtem stare poręcze zakopiańskie.

Co natomiast dalej uda się jeszcze zrobić w tym roku? Przy sprzyjającej pogodzie i po zakończeniu prac po prawej stronie, po nowej jezdni z nową nawierzchnią mógłby się w zasadzie odbywać ruch. Wtedy będzie można zamknąć ruch na lewej części drogi i pracować nad nią. Można więc po lewej stronie, zgodnie z planem, rozbić odpowiednie krawężniki i układać po nowym śladzie. Przesunięcia te będą miały miejsce przy bibliotece, czyli na zakolach ulic Mickiewicza i Kilińskiego. Również krawężniki przy drugim rogu Mickiewicza i Kilińskiego w kierunku skrzyżowania koło jednostki wojskowej będą przesuwane.

Z lewej strony zostanie chodnik, ale już bez ścieżki rowerowej. Będzie on wyglądał podobnie i składał się z tych samych płytek, które zostaną tylko przełożone. Pewna część chodnika zostanie jednak zlikwidowana. Konkretnie

jego odcinek w pobliżu wiaduktu. Zostanie natomiast ta część, na którą muszą wychodzić ludzie z domów po jednej i po drugiej stronie wiaduktu. Firma Dromost tym się jednak nie będzie zajmowała, za wyjątkiem krawężnika.

Były pewne plany żeby wybudować wyspę centralną, czyli rondo, ale odstąpiono od tego projektu. Powstanie za to wiele rozmaitych wysepek, które znajdują się na planie, na którym także naniesione są na pasach strzałki wskazujące kierunek ruchu.

Termin oddania całego skrzyżowania i drogi do użytku jest wyznaczony na 31 maja przyszłego roku.

Na koniec zostawiłem chyba najbardziej zadziwiającą wiadomość. Otóż były niegdyś plany wybudowania dodatkowej drogi między Jezioranami, a jeziorem. W związku z tym, pewna część ogródków działkowych mieszcząca się w tej okolicy otrzymała nawet status tymczasowy. Jeszcze w zeszłym roku, gdy rozmawiałem na ten temat z Przewodniczącym Rady panem Stępnem, mówił on, że plany te są bardzo odległe i mało prawdopodobne. Okazało się jednak, że w tym roku właśnie zaczęto budowę pewnego odcinka tej drogi, od rozjazdu przy garażach na ulicy Roweckiego. W przyszłości ma ona przebiegać od tych wspomnianych garaży w kierunku ulicy Staszica i w przeciwnym kierunku przez obrzeża osiedla aż do ulicy Kilińskiego (wylotu na Nochowo).

zebrał Paweł FISCHER

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu

Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Śremie
ul. Sikorskiego 21 (budynek po byłym POM-ie)

organizuje kursy i szkolenia:

- ☐ komputerowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych (trzy stopnie),
- ☐ krawieckie 3-letnie,
- ☐ sekretarek - asystentek szefa,
- ☐ językowe dla początkujących,
- ☐ minimum sanitarnego,
- ☐ z zakresu BHP i ochrony p. poż. na zlec. zakładów pracy i osób prywatnych,
- ☐ spawania elektrycznego, gazowego i w osłonie CO₂,
- ☐ kierowców wózków akumulatorowych i spalinowych,
- ☐ palaczy kotłów centralnego ogrzewania,
- ☐ inne kursy i szkolenia wynikające z aktualnych potrzeb podmiotów gospodarczych.

oraz przyjmuje zapisy:

- ☐ do rocznego zaocznego studium informatycznego,
- ☐ do rocznego zaocznego studium marketingu i biznesu.

OKZ w Śremie, ul. Sikorskiego 21, tel. 28-35-445
w dniach: od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 15.00

Nagroda od Ministra dla Prezesa Stowarzyszenia Abstynentów „Kotwica” Śrem

W kwietniowym numerze z 1996 roku pisaliśmy o uroczystym otwarciu Centrum Profilaktyki i Alternatyw Młodzieżowych. Jego działalność jest jednak integralnie związana ze Stowarzyszeniem Abstynentów „Kotwica”. Centrum stanowi po prostu jedno z zadań całego stowarzyszenia. Zostało powołane głównie po to, aby koordynować działalność w zakresie pomocy społecznej i kierować placówkami do niego należącymi. Okazało się, że zadanie to spełnia bardzo dobrze, między innymi za sprawą aktywnego społecznika jakim jest prezes stowarzyszenia Jarosław Michałowicz.

Działalność ta została zauważona i uhonorowana coroczną nagrodą Ministra Pracy i Polityki Socjalnej.

Nagrodę przyznano za całokształt działalności i za wypracowanie modelowej struktury organizacyjnej, w której organizacja pozarządowa, czyli stowarzyszenie, współpracuje z Ośrodkiem Pomocy Społecznej, z samorządem lokalnym, z Wojewódzkim Zespołem Pomocy Społecznej i czasami z ministerstwem. Współpraca ta opiera się na wzajemnym zaufaniu. Wypracowanie takiego układu jest według J. Michałowicza najtrudniejsze. Sama nagroda to symboliczne 2500 zł. Mimo wszystko jest jednak prestiżowa, ponieważ nagrody przyznawane są corocznie, przez komisję ministerialną, na wnioski różnych środowisk, od samorządów lokalnych poczynając, a na urządach wojewódzkich skończywszy. J. Michałowicz był nominowany do tej nagrody właśnie przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu. Przyznano ich w sumie tylko 13 na 400 placówek biorących udział w konkursie. Wręczenie odbyło się w ministerstwie, gdzie Jarosław Michałowicz otrzymał nagrodę bezpośrednio z rąk Ministra Pracy i Polityki Socjalnej Longina Komolowskiego. Wszystkie nagrody były równorzędne.

Stowarzyszenie „Kotwica” działa już sześć lat. Jest organizacją pozarządową. Zostało powołane do zajmowania się problemami związanymi z alkoholem. Okazało się jednak, że problemy alkoholowe są tak powiązane z innymi patologiami społecznymi, jak bezdomność czy prze-



moc w rodzinie, że należało się nimi także zająć. W działalności swej stowarzyszenie kieruje się zasadą, że najlepiej najpierw samemu starać się coś osiągnąć, a dopiero potem gdy ma się jakieś wyniki, ubiegać się o środki z góry. Taka właśnie postawa podkreśla chyba najlepiej oddolny charakter stowarzyszenia. Bezpośrednio przy nim powstało wiele struktur, które uzupełniają jego działalność. Jedną z nich jest chociażby wspomniane Centrum Profilaktyki i Alternatyw Młodzieżowych, które powstało w zeszłym roku. W nim zawierają się grupy wsparcia psychologicznego dla uzależnionych, ich współmałżonków oraz dzieci. Zorganizowano również indywidualną pomoc psychologiczną dla wyżej wymienionych grup. Centrum skupia również pod swym dachem grupy samopomocowe AA, Al-Ateen, i Al-Anon. W ramach pomocy dzieciom i młodzieży zorganizowany został OHP, w którym na dzień dzisiejszy jest 50 uczniów z dwóch roczników. Centrum zrzęsa też w swojej strukturze młodzież muzykującą, która na podkoziolkowym koncercie w sali odlewni żeliwa zaprezentowała swój repertuar. Ważną rolę odgrywa również świetlica socjoterapeutyczna, której głównym celem jest pomoc dzieciom ze „starej” części miasta. Z tego względu znajduje się ona w konwikcie. Tutaj mają zajęcia dzieci w wielu różnych grupach. Są one w tutejszej świetlicy dożywiane, dopilnowane, prowadzone są z nimi zajęcia psychologiczne i socjo-terapeutyczne. Wsparcie są moż-

liwością korepetycji. Dzieci te chodzą do normalnych szkół w mieście. W tym czasie mieszkają jednak w swoich domach. Wyjeżdżają stąd również na wakacje i na obozy terapeutyczne. W tym roku na darmowym obozie było ich 520.

Inny przypadek stanowią dzieci maltretowane, które czasami uciekają z domu, właśnie do Centrum. Wtedy stowarzyszenie uruchamia tzw. grupy wsparcia, które tu funkcjonują. W ich skład wchodzi policja kryminalna, pedagog, psycholog, pracownik socjalny i wolontariusze. Są to grupy szybkiego reagowania, które natychmiast wchodzi w środowisko dziecka i próbują zlikwidować patologiczną sytuację. Bardzo często rodzic ponosi wtedy konsekwencje przed sądem i jest zobligowany do zmiany swojej postawy, a dziecko musi przychodzić do świetlicy na różne zajęcia, ponieważ trzeba mu pomóc.

Centrum przyciąga się również w jakimś sensie do walki z bezrobociem, organizując roboty publiczne, przy współpracy z Rejonowym Urzędem Pracy w Śremie. Do prac porządkowych w budynkach, w których mieszczą się placówki centrum nie wynajmuje się ludzi z zewnątrz. Nie ma zatrudnionych sprzątarek ani portierów itp. Wszystkie te funkcje spełniają podopieczni. Wykonują oni także prace remontowe. Jest to bardzo pomysłowe, ponieważ ludzie pracujący w ramach OHP są przedstawicielami różnych zawodów.

Od niedawna zaczęto bardzo wiele mówić o przemocy w rodzinie. Rozpoczęto wielką propagandę, poprzez chociażby serię plakatów mających w jakiś sposób uświadomić ludziom wagę problemu. Na plakatach tych podaje się numery telefonów zaufania. Okazuje się, że nasze śremskie stowarzyszenie także utworzyło swoje azyle dla maltretowanych kobiet i ich dzieci. Aktualnie jest tam jedna kobieta z dzieckiem. Adresu tej placówki nie podaje się jednak osobom postronnym, ponieważ istniałoby wtedy zagrożenie bezpieczeństwa dla przebywających w schronisku osób.

W ramach centrum funkcjonuje również tak zwany hostel, czyli dom czasowego pobytu. Został on wybudowany przez stowarzyszenie z funduszy miejskich na ulicy Dutkiewicza. Tam mieszkają ludzie bezdomni. Podpisują oni kontrakt, w którym zobowiązują się do przestrzegania pewnych zasad, między innymi nieużywania napojów alkoholowych. Jeśli zakaz ten jest łamany przez kogoś, nie może on dłużej mieszkać w schronisku. Nie ma jednak zamkniętej drogi powrotu.

Centrum Profilaktyki i Alternatyw w Młodzieżowych zajmuje się również pośrednictwem w kierowaniu uzależnionych na leczenie w wyspecjalizowanych placówkach. Sami także prowadzą w pewnym zakresie terapię. Znamienna jest jednak szybkość działania i kierowania uzależnionych na leczenie. Sprawy takie załatwia się w przeciągu doby.

Istnieją również tak zwane świetlice wyjazdowe. Są one zorganizowane w szkołach w Wyrzece i w Dalewie, gdzie dojeżdżające popołudniami socjoterapeutki prowadzą zajęcia socjoterapeutyczne. Według J. Michałowicza o środowiskach wiejskich, a zwłaszcza o tamtejszych dzieciach nie można zapominać. Później bowiem młodzież z tych kręgów staje się częścią społeczności uczniowskiej śremskich szkół i wiele z powsta-

łych w ich środowiskach problemów przenosi się w ten sposób do miasta. W związku z tym zagadnieniem, J. Michałowicz dostrzega również inne negatywne zjawisko, a mianowicie złe traktowanie dzieci wiejskich w szkołach miejskich.

Ważnym ogniwem centrum jest też Ośrodek Socjoterapii i Profilaktyki. W Zaniemyślu na przykład, między innymi, spełnia on często rolę placówki dydaktycznej, to znaczy prowadzone są tu szkolenia i warsztaty dla ludzi, którzy w przyszłości będą zajmować się działalnością społeczną, tak jak śremskie stowarzyszenie.

Centrum posiada także jadalnię w Śremie przy ulicy Mickiewicza. Żywi się tam obecnie właśnie dzieci z obozów, zimowisk, szkoleń organizowanych przez centrum, przede wszystkim jednak podopiecznych OPS pozbawionych środków do życia. Obiekt ten posiadało kiedyś Towarzystwo im. Brata Alberta, jednak placówka ta upadła i przejęło ją centrum. Centrum uznało za niewłaściwy dotychczasowy profil stołówki. Były w niej oferowane bardzo tanie dotowane obiady, ale mogli je zjeść wszyscy, niekoniecznie ludzie bez środków do życia. Centrum ograniczyło się do osób najbardziej potrzebujących. Jarosław Michałowicz powiedział również, że mylnie utożsamia Towarzystwo im. Brata Alberta z tymi, które ma tę samą nazwę, ale prowadzi ogólnopolską sieć schronisk dla bezdomnych.

Kluczowym niemal problemem istnienia instytucji takich jak stowarzyszenie i podlegające mu centrum jest pozyskiwanie środków na swoją działalność. Stanowi to w dzisiejszych czasach ogromny problem, a jego rozwiązanie wymaga pewnej umiejętności, czy wręcz sztuki gospodarowania środkami. Pochodzą one w pewnej części z kasy miejskiej, ale w znacznej części są wypracowane przez samo stowarzyszenie. Całość budżetu uzupełniają dotacje.

Centrum realizuje też program „bezpieczna szkoła, szkoła bez agresji, alkoholu i narkotyków” (3 letni).

Prezes stowarzyszenia pracuje w nim społecznie, non profit.

Oplacani są tylko wynajmowani specjaliści.

Sam J. Michałowicz jest specjalistą profilaktyki uzależnień, skończył studium profilaktyki.

*napisał Paweł FISCHER
na podstawie rozmowy
z Jarosławem Michałowiczem
Prezesem Stowarzyszenia
Abstynentów „Kotwica”*

**Jeśli masz problem,
zadzwoń
pod numer**

(061) 28 33 020

lub całodobowy 090 55 42 16

Czy dzieci powinno się karać biciem?

Nowelę Sienkiewicza pt. „Janko Muzykant” zacząłem czytać z obowiązku, jednak zakończenie skłoniło mnie do zastanowienia się nad losem tytułowego bohatera. Został on brutalnie pobity z wyroku sądu. Często się zdarza, że dorośli uważają chłostę za najlepszy środek karania dzieci. Sam nigdy nie byłem bity, ale spotykam się z groźbami spuszczenia mi lania, jeżeli nie będę zachowywał się zgodnie z wyobrażeniami rodziców. Wobec tego, zagadnienie czy należy karać dzieci biciem, dotyczy mnie osobiście.

W noweli Sienkiewicza chłopiec zmarł na skutek wymierzonej mu kary. W rzeczywistości tego rodzaju wypadki zdarzają się rzadko. Nie zmienia to faktu, iż maltretowane dziecko zawsze cierpi. Naturalnie ktoś mógłby powiedzieć, że celem kary jest zadanie bólu. Każda kara ma być nieprzyjemnością, dolegliwością. Nie przeczę, że niezbędne jest powściągnięcie chuligańskich zapędów dzieci. Nie byłoby też czymś pożądanym, gdyby ro-

dzice dopuszczali do tego, że dom sterroryzują mali tyrani. Niewątpliwie w wychowaniu kary są niezbędne, tak samo jak nagrody.

Wszystko to nie oznacza bynajmniej, że uznaję bicie dzieci za konieczność. Twierdzę nawet, że nie jest ono potrzebne i wskazane. Czego bowiem uczy? Że zawsze silniejszy ma rację, że nie warto szukać argumentów mających przekonać dziecko, że postąpiło źle. Wystarczy, wykorzystując przewagę siły fizycznej, zmusić je do posłuchu i w ten sposób udowodnić własną wyższość. Mały człowiek wyciągnie wniosek, że musi podrosnąć, okrzepnąć i wówczas on zacznie dyktować własne warunki. Przemoc zatryumfuje na świecie.

Przypuszczam, że wychowawcom nie chodziło o tego rodzaju wniosek. Dlatego na pytanie, czy należy karać dzieci biciem, zdecydowanie odpowiadam „nie”. Wierzę bowiem w to, iż człowiek jest istotą rozumną, więc w jego wychowaniu należy apelować do rozumu. Tresura dzieci niechybnie zrodzi złych ludzi.

MATYLLA



Muzeum Śremskie

serdecznie zaprasza
na

spotkanie z cyklu „Książka z autografem”
z Klemensem Raczką
i Jego książką

„Z Borku do Poznania i z powrotem”

(wspominki Klemensa Racza z lat dziecięcych, młodościowych, męskich i starości)

w dniu 18 lutego o godz. 19.00 w Muzeum Śremskim
w Śremie, ul. Mickiewicza 89.

Od nowego roku nowe przepisy ochrony środowiska

W dniu 29 sierpnia 97. jeszcze poprzedni parlament uchwalił obszerną nowelizację ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska, która wchodzi w życie od 1 stycznia 1998 r. Nowela wprowadza szereg istotnych zmian w dotychczasowych przepisach. Ze względu na obszerność tematu pozwolę sobie zasygnalizować dziś tylko część ze wspomnianych zmian.

Przed wszystkim ustawa otrzymała na nowo zredefiniowaną preambułę, w której zapisano, że naczelną zasadą jaką kierować się będzie państwo jest zasada zrównoważonego rozwoju rozumiana jako dążenie m. in. do:

- zachowania możliwości odtwarzania się zasobów naturalnych,
- racjonalnego użytkowania zasobów nieodnawialnych i zastępowania ich substytutami,
- ograniczania uciążliwości dla środowiska i nieprzekraczania granic wyznaczonych jego odpornością,
- zachowania różnorodności biologicznej,
- zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa ekologicznego.

Zapewne jednak przeciętnego obywatela najbardziej interesują te aspekty, które mają bezpośredni wpływ na jego życie codzienne. I tak w zakresie ochrony powietrza wojewoda będzie mógł w drodze decyzji nałożyć na podmioty gospodarcze obowiązek prowadzenia pomiarów stężeń określonych substancji jeżeli nastąpiło na danym obszarze przekroczenie dopuszczalnych ich stężeń. Wprowadzono ponadto obowiązek posiadania przez podmioty emitujące zanieczyszczenia tzw. decyzji o dopuszczalnej emisji do atmosfery, które wydawał będzie jak dotychczas wojewoda. Wyłączone z tego będą jedynie emisje powstające przy przeładunku paliw oraz powstające w procesach spalania:

- w silnikach spalinowych,
- ze źródeł o wydajności cieplnej do 0,5 MWt opalanych węglem kamiennym lub olejem opałowym, i do 1 MWt przy opalaniu koksem, drewnem, smołą lub gazem.

Na wojewodę nałożono ponadto obowiązek prowadzenia publicznie dostępnego rejestru zawierającego dane o rodzajach i ilości zanieczyszczeń zawartych w wydanych decyzjach.

Wojewoda będzie mógł też w drodze rozporządzenia w celu ograniczenia zagrożenia dla zdrowia lub życia ludzi, zapobieżenia zniszczeniu środowiska lub zabytków określić dla danego terenu rodzaje paliw dopuszczone do stosowania przez podmioty gospodarcze jak i osoby fizyczne, a także sposobu kontroli tego obowiązku. Będzie on też określał obowiązujące alarmowe poziomy stężeń zanieczyszczeń, zakres działań zmierzających do ograniczenia emisji zanieczyszczeń, a także ogłaszał stan alarmowy.

Nowela wprowadziła także zmiany dotyczące ochrony zieleni. Przed wszystkim nałożono obowiązek tworzenia i ochrony terenów zieleni w studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin oraz miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. Rada gminy będzie też mogła uznać za park, obszary pokryte drzewostanem stanowiące własność gminy lub Skarbu Państwa.

Zmiany wprowadzono także w zakresie usuwania drzew i krzewów. Obecnie bez pozwolenia, obok drzew i krzewów owocowych oraz tych, których wiek nie przekracza 5 lat usuwać będzie można drzewa i krzewy na plantacjach oraz te w wieku do 30 lat rosnące na nieruchomościach stanowiących własność lub będących w wieczystym użytkowaniu osób fizycznych.

Przepisom ustawy nie będą podlegać:

- drzewa i krzewy w lasach i na gruntach leśnych, których dotyczy ustawa o lasach,
- drzewa i krzewy objęte ochroną z mocy ustawy o ochronie przyrody,
- drzewa i krzewy na wałach przeciwpowodziowych i międzywałach podlegających odrębnym przepisom. (cdn)

Radostaw ŁUCKA

TRUDNY OBOWIĄZEK

System oświaty w Polsce gwarantuje powszechność nauczania, a więc każde dziecko posiada możliwość uczenia się. Co więcej, do siedemnastego roku życia istnieje obowiązek szkolny, a egzekwowanie go to problem bardzo trudny.

Ze swojego doświadczenia wiem, że żadnym nakazem administracyjnym nie jesteśmy w stanie nikogo do realizacji obowiązku przymusić. To, że dziecko nie uczęszcza do szkoły to wina przede wszystkim rodziców (Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy!), bo na nich spoczywa obowiązek posyłania dzieci do szkoły. To rodzic powinien stworzyć takie warunki, aby dziecko mogło spokojnie realizować program nauczania. Nie mówię o dobrach materialnych - choć i to jest niezbędne - a przede wszystkim o stworzeniu odpowiedniej motywacji do uczenia się. Gdy jej nie ma, dziecko nie ma żadnych aspiracji dydaktycznych, nie ma chęci do kontaktów szkolnych, nie ma potrzeby uczenia się. Ucieka w świat wagarów, identyfikacji z nieformalnymi grupami, w końcu popada w konflikt z prawem, zmienia system wartości.

Z drugiej strony przyczyną wagarów może być sama szkoła, a właściwie niepowodzenia szkolne, na które narażone jest dziecko. Są takie sytuacje, że dziecko musi te problemy rozwiązywać samo, bo jest zamknięte w sobie, nie ma przyjaciół ani odwagi dzielić się problemami z innymi. Popada w depresję, odsuwa się od swojego szkolnego środowiska. Zrozumienie znajduje tylko i wyłącznie w grupie poza szkołą. Wystarczy, że nauczyciel nie w porę zauważy zmiany u dziecka lub zbyt późno zareaguje, a skutki mogą być nieodwracalne. Należy te problemy rozwiązać - choć to problemy najbardziej drażliwe, bo stojące na styku stosun-

ków dzieci, rodziców i nauczycieli. Dyrektor szkoły, pedagog szkolny czy psycholog szkolny muszą rozstrzygnąć problemy: autorytet nauczyciela, lojalność koleżeńska, rozumiejący i otwarty stosunek do drugiego człowieka, a jednocześnie odpowiedzialność za atmosferę wychowawczą panującą w szkole, za wzorce przekazywane dzieciom. Szkoła jest dla młodzieży, nie dla nauczycieli. Gdy się wpaja młodzieży szacunek dla nauczycieli, a trzeba ten szacunek wpajać, to czyni się to także z myślą o samych uczniach, dla ich wychowania, by wiedzieli, że szacunek dla pracy, wysiłku i wieku jest słuszny i dobry. Natomiast gdy uczy się tego szacunku czy przynajmniej jego zewnętrznych form - dla prywatnej satysfakcji nauczyciela, to następuje bardzo niebezpieczne przesunięcie hierarchii celów. Ale dość tych rozważań, wróćmy do problemu obowiązku szkolnego. Kiedy nieobecność ucznia spowoduje w jego umiejętnościach i wiedzy lukę, to jest na to rada. Po pierwsze: samozaparcie dziecka i rodziców, by nadrobić stracone dni, umiejętności, powrócić do zespołu klasowego z podniesioną głową - na pewno żaden nauczyciel nie odmówi pomocy. Z drugiej strony warto posłuchać rad służb pedagogicznych szkoły, aby skorzystać z usług oferowanych zespołów wyrównujących wiedzę. Tak, istnieją takie zespoły, w których biorą udział uczniowie w sposób ciągły lub czasowy. Jest tylko jedna zasada, że uczeń sam musi podjąć autonomiczną decyzję, że takiej pomocy potrzebuje. Prawo oświatowe jest pod tym względem bardzo elastyczne, a ilość godzin tych zespołów uzależniona jest od zasobności kasy szkolnej, a więc od zasobności kasy miejskiej - bo subwencje państwowe ich nie przewidują (przynajmniej w takiej skali ilości). I jeszcze jedno: należy złamać następne obawy. Przyzwyczajmy się do korzystania z usług psychologa i pedagoga. Te osoby naprawdę znakomicie orientują się w problemach dzieci i potrafią doskonale doradzić. Należy również przyjąć za pewnik, że spotkanie z psychologiem to nie kłopoty, a ich rozwiązywanie, pomoc o którą już jest w szkołach podstawowych naszej gminy łatwiej, a sama rozmowa z psychologiem jest przyjemnością.

Adam LEWANDOWSKI





UCHWAŁA Nr 330/XL/97

Rady Miejskiej w Śremie
z dnia 9 grudnia 1997 r.

w sprawie: zmiany uchwały budżetowej na rok 1997.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 13 poz. 74 z 1996 r. z późniejszymi zmianami (oraz art. 8 ustawy z dnia 5 stycznia 1991 r. - Prawo budżetowe (tekst jednolity Dz. U. Nr 72 poz. 344 z 1993 r. z późn. zmianami) Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

W uchwale Nr 261/XXIII/97 Rady Miejskiej z dnia 14 lutego 1997 r. w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na 1997 rok, zmienionej Uchwałą Rady Miejskiej Nr 278/XXXIV/97 z dnia 21 marca 1997 r., z uwzględnieniem Uchwały Zarządu Nr 51/14/97 z dnia 9 kwietnia 1997 r. zmienionej Uchwałą Rady Miejskiej Nr 283/XXXV/97 z dnia 25 kwietnia 1997 r., z uwzględnieniem Uchwały Zarządu Miejskiego Nr 68/18/97 z 7 maja 1997 r., zmienionej Uchwałą Zarządu Miejskiego Nr 90/22/97 z 4 czerwca 1997 r., zmienionej Uchwałą Rady Miejskiej Nr 306/XXXVII/97 z dnia 27 czerwca 1997 r., zmienionej Uchwałą Zarządu Miejskiego Nr 133/29/97 z dnia 16 lipca 1997 r., zmienionej Uchwałą Rady Miejskiej Nr 316/XXXVIII/97 z dnia 5 września 1997 r., zmienionej Uchwałą Nr 171/39/97 Zarządu Miejskiego z dnia 24 września 1997 r., zmienionej Uchwałą Nr 193/45/97 Zarządu Miejskiego z dnia 5 listopada 1997 r., wprowadza się następujące zmiany:

1. § 1 otrzymuje brzmienie:

Uchwała się budżet Gminy Śrem na 1997 r. w wysokości:

1) dochody	32.106.187,-
w tym:	
dotacje celowe na zadania zlecone i powierzone z zakresu administracji rządowej	2.676.796,-
2) wydatki budżetu	34.081.047,-
3) plany dochodów i wydatków o których mowa w ust. 1 i 2 określone są zał. Nr 1 i 2 do niniejszej uchwały	

§ 2

Ustala się następujące kwoty rozliczeń gospodarki pozabudżetowej z budżetem gminy:

- dotacje z budżetu	4.398.602,-
- wpłaty do budżetu	
(zgodnie z kolumną 4 i 6 załącznika Nr 3)	

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu.

Załączniki Nr 1, 2 i 3 do Uchwały Nr 330/XL/97 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 9 grudnia 1997 r. do wglądu w Urzędzie Miejskim w Śremie

PRZEWODNICZĄCY RADY
MIEJSKIEJ
Jerzy Stępień

UCHWAŁA Nr 333/XL/97

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 9 grudnia 1997 r.

w sprawie: opłat za wodę i wprowadzanie ścieków do urządzeń kanalizacyjnych Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Śremie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Na podstawie § 3 ust. 1 pkt. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 grudnia 1996 r. w sprawie zaopatrzenia w wodę i urządzeń kanalizacyjnych oraz zasad ustalania opłat za wodę i wprowadzenie ścieków (Dz. U. Nr 151 z 1996 r. poz. 716), art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. z 1996 r. Nr 13 poz. 74 z późn. zm.) uchwala co następuje:

§ 1

Ustala się opłaty za wodę pobieraną z urządzeń zaopatrzenia w wodę i za ścieki wprowadzone do urządzeń kanalizacyjnych Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Śremie Sp. z o.o., dla wszystkich odbiorców z rejonu działania tej Spółki:

- a) za 1m² pobranej wody 1,50 zł
- b) za 1m² wprowadzonych ścieków 1,25 zł

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 3

Traci moc uchwała Nr 252/XXXII/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 grudnia 1996 r. w sprawie opłat za wodę i wprowadzenie ścieków do urządzeń kanalizacyjnych Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Śremie.

§ 4

Uchwała podlega ogłoszeniu przez rozplakatowanie obwieszczeń w miejscach publicznych na tablicy informacyjnej Urzędu oraz w lokalnej prasie i telewizji.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1998 r.

PRZEWODNICZĄCY RADY
MIEJSKIEJ
Jerzy Stępień

UZASADNIENIE

do Uchwały Nr 333/XL/97

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 9 grudnia 1997 r.

w sprawie: opłat za wodę i wprowadzenie ścieków do urządzeń kanalizacyjnych Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Śremie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Organem uprawnionym do ustalania opłat za wodę pobieraną z urządzeń zbiorowego zaopatrzenia w wodę i ścieki wprowadzone do zbiorczych urządzeń kanalizacyjnych stanowiących własność osoby prawnej jest Rada Miejska w Śremie.

Obecnie obowiązujące ceny tzn. za wodę - 1,25 zł/m³ zostały wprowadzone od dnia 1 lutego 1997 r. i w rzeczywistości nie pokrywają one kosztów funkcjonowania Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o., które w oparciu o § 3 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18.12.1996 r. złożyło do Urzędu Miejskiego wniosek o ustalenie nowych opłat.

Planowany wzrost stawek odpłatności za wodę i ścieki wynosi ok. 19,5% a sposób ustalenia opłat wynika z § 3 ust. 2 wyżej wymienionego Rozporządzenia tzn. opiera się na planowanych i uzasadnionych rocznych kosztach utrzymania i eksploatacji urządzeń zaopatrzenia w wodę i urządzeń kanalizacyjnych powiększonych o narzut zysku, który wynosi 5%.

BURMISTRZ
Andrzej Ratajczak

UCHWAŁA NR 341/XL/97

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 9 grudnia 1997 r.

w sprawie: zmiany uchwały Nr 140/XIX/95 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 12 grudnia 1995 r. w sprawie: wyznaczenia targowisk na terenie miasta Śrem, ustalenia regulaminów i opłaty targowej..

Na podstawie art. 5 i art. 9 dekretu Prezydenta RP z dnia 2 sierpnia 1951 r. o targach i targowiskach (Dz. U. Nr 41 poz. 312 z 1951 r. z późn. zm.) oraz art. 15 i art. 19 pkt. 1 lit. a, pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9 poz. 31 z późn. zm.), w związku z art. 18 ust. 2 pkt. 8 i 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. z 1996 r. Nr 13 poz. 74 z późn. zmianami) Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

W załączniku Nr 3 do wyżej wymienionej uchwały, stanowiącym wykaz opłat targowych, zmienia się ustępy 1, 2, 3 i 4, które otrzymują następujące brzmienie:

- „1. Stawka dzienna opłaty targowej na wyznaczonym targowisku, niezależnie od sposobu sprzedaży, za każdy rozpozczęty metr kwadratowy powierzchni wynosi: 0,60 zł
2. Minimalna stawka dziennej opłaty targowej wynosi: 3,30 zł
3. Stawka dzienna opłaty targowej przy sprzedaży koni, bydła, trzody chlewnej od każdej wystawionej sztuki bez względu na zajmowaną powierzchnię wynosi: 3,30 zł
4. Stawka dzienna opłaty targowej przy sprzedaży prosiąt od każdej wystawionej sztuki wynosi: 1,00 zł
5. Stawka, o której mowa w ust. 1 ulega podwyższeniu w przypadku prowadzenia działalności w niedzielę o 100% i wynosi: 1,20 zł

Podwyższona stawka nie dotyczy ostatniej niedzieli przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocą.”

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu.

§ 3

Uchyla się uchwałę Nr 238/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 października 1996 r. w sprawie: zmiany uchwały Nr 140/XIX/95 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 12 grudnia 1995 r. w sprawie: wyznaczenia targowisk na terenie miasta Śrem, ustalenia regulaminów i opłaty targowej.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1998 r. i podlega podaniu do publicznej wiadomości przez rozplakatowanie obwieszczeń w miejscach publicznych i na tablicach informacyjnych Urzędu Miejskiego w Śremie.

PRZEWODNICZĄCY RADY
MIEJSKIEJ
Jerzy Stępień

UZASADNIENIE

do Uchwały Nr 341/XL/97
Rady Miejskiej w Śremie
z dnia 9 grudnia 1997 r.

w sprawie: zmiany uchwały Nr 140/XIX/95 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 12 grudnia 1995 r. w sprawie
wyznaczenia targowisk na terenie miasta Śrem, ustalenia regulaminów i opłaty targowej.

Zmiana uchwały została spowodowana koniecznością wprowadzenia nowych stawek opłaty targowej w związku z postępującą inflacją.

Obecnie stawki opłaty targowej obowiązują od dnia 1 stycznia 1997 r. W niniejszej uchwale na rok 1996 zaproponowano ich wzrost o ok. 20% z wyłączeniem dziennej opłaty za sprzedaż prosiąt.

Podniesienie opłaty o 100% za sprzedaż prosiąt wynoszącej obecnie 0,5 zł wynika z konieczności pokrycia kosztów związanych z eksploatacją targowiska przy ul. Szkolnej służącego wyłącznie do sprzedaży zwierząt.

Ponieważ handel innymi zwierzętami odbywa się na tym targowisku sporadycznie, wpływy z tego tytułu są minimalne.

Mając na uwadze, że jednym z argumentów realizacji uchwały budżetowej jest planowanie podniesienia niektórych opłat i podatków lokalnych, w tym również opłat targowych, podjęcie niniejszej uchwały jest uzasadnione.

BURMISTRZ
Andrzej Ratajczak

Uchwała Nr 342/XL/97

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 9 grudnia 1997 r.

w sprawie: podatku od nieruchomości.

Na podstawie art. 18 ust. 2, pkt. 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 13, poz. 74 z 1996 r. z późn. zmianami) oraz art. 5 ust. 1, art. 6 ust. 9, art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9 poz. 31 z 1991 r. z późn. zm.) Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

1. Ustala się roczne stawki podatku od nieruchomości w następujących wysokościach:

1) od 1 m² powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych lub ich części, z zastrzeżeniem pkt. 2 0,30 zł.
2) od 1 m² powierzchni użytkowej budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna, z wyjątkiem budynków lub ich części przydzielonych na potrzeby bytowe osób zajmujących lokale mieszkalne oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej, z zastrzeżeniem ust. 2:

a) dla zakładów, których jednostka macierzysta znajduje się na terenie miasta i gminy Śrem 9,80 zł.

b) dla zakładów, których jednostka macierzysta znajduje się poza terenem miasta i gminy Śrem 11,90 zł.

3) od 1 m² powierzchni użytkowej budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym 5,50 zł.

4) od 1 m² powierzchni użytkowej pozostałych budynków lub ich części:

a) dla podatników na obszarze miasta nie będących podatnikami podatku rolnego 3,30 zł.

b) dla podatników na obszarze wsi nie będących podatnikami podatku rolnego 2,95 zł.

5) od budowli 2% ich wartości

6) od 1 m² powierzchni gruntów związanych z działalnością gospodarczą inną niż działalność rolnicza lub leśna, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi

a) dla zakładów, których jednostka macierzysta znajduje się na terenie miasta i gminy Śrem 0,34 zł.

b) dla zakładów, których jednostka macierzysta znajduje się poza terenem miasta i gminy Śrem 0,39 zł.

7) od gruntów:

a) będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz. U. z 1993 r. Nr 94, poz. 431 i z 1994 r. Nr 1, poz. 3 oraz z 1996 r. Nr 91, poz. 409) wykorzystywanych na cele rolnicze 0,01 zł od 1 m² powierzchni, z wyłączeniem gruntów „szkolnych”, stanowiących działki faktycznie użytkowane przez nauczycieli wiejskich.

b) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych 2,31 zł od 1 ha powierzchni,

c) od pozostałych 0,04 zł. od 1 m² powierzchni.

2. Obniża się o 50% stawkę wymienioną w ust. 1 pkt 2 od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie następującej usługowej działalności gospodarczej:

1) szewstwo

2) rymarstwo

3. Zwalnia się z podatku od nieruchomości gminne jednostki organizacyjne:

1) kultury

2) sportu

3) pomocy społecznej

4) Śremski Ośrodek Wspierania Małej Przedsiębiorczości

5) Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Śremie Spółka z o.o. w odniesieniu do mogielnika.

4. Obniża się wysokość podatku od nieruchomości o kwotę wynikającą z iloczynu miejsc pracy utworzonych i obsadzonych po 01.01.1998 r. i utrzymanych przez okres 2 lat, przez kwotę 600 zł.

Obniżka nie może przekroczyć pełnej kwoty podatku.

Szczegółowe warunki udzielenia powyższej ulgi określa załącznik Nr 1 do niniejszej Uchwały.

§ 2

Zarządzenie poboru podatków od osób fizycznych na obszarze Sołectw Gminy Śrem w drodze inkasa oraz wyznaczenie inkasentów określa odrębna uchwała.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1998 roku oraz podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Śremie.

PRZEWODNICZĄCY RADY
MIEJSKIEJ
Jerzy Stępień

ZAŁĄCZNIK NR 1

do Uchwały Nr 342/XL/97 r.
z dnia 9 grudnia 1997 r.
w sprawie: podatku od nieruchomości

Szczegółowe warunki udzielania ulg w podatku od nieruchomości z tytułu utworzenia nowych miejsc pracy w 1998 roku.

1. Podatnika ubiegającego się o ulgę w podatku od nieruchomości obciąża obowiązek przedłożenia dokumentów świadczących o stanie zatrudnienia przed powiększeniem liczby zatrudnionych w minionym roku podatkowym i w roku ubiegania się o ulgę.

Należy przedłożyć następujące dokumenty:

- 1) oświadczenie o zmianie stanu zatrudnienia,
- 2) deklarację na zaliczkę miesięczną na podatek dochodowy składaną w Urzędzie Skarbowym,
- 3) deklarację rozliczeniową ZUS,
- 4) imienną listę pracowników.

2. Deklaracje, o których mowa w ust. 1 pkt. 2 i 3 należy przedkładać po upływie każdego kwartału, w terminie do 20 następnego miesiąca.

3. Ulgi udziela się:

- 1) na zatrudnionych wyłącznie w pełnym wymiarze czasu pracy,
- 2) bez względu na termin złożenia wniosku w roku podatkowym, z uwzględnieniem całego roku podatkowego.

4. Podatnik, który przed upływem 2 lat, licząc od dnia udzielenia ulgi zmniejszy zatrudnienie lub nie spełnia obowiązków określonych w ust. 1, 2, 3, zobowiązany jest do uiszczenia niezapłaconej kwoty podatku bez odsetek w terminie 2 miesięcy w wysokości proporcjonalnie do ilości zwolnionych pracowników.

5. Dopuszcza się maksymalnie 1 miesiąc przerwy w zatrudnieniu bez utraty uprawnień do ulgi w podatku.

PRZEWODNICZĄCY RADY
MIEJSKIEJ
Jerzy Stępień

UZASADNIENIE

do Uchwały Nr 342/XL/97 r.
z dnia 9 grudnia 1997 r.
w sprawie: podatku od nieruchomości.

Wysokość maksymalnych stawek podatku od nieruchomości na 1998 rok określona została w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych.

Określając stawki podatkowe na 1998 rok przyjęto wzrost w stosunku do stawek 1997 r. średnio o ok. 15%.

Utrzymano system zwolnień dla pracowników, którzy utworzą nowe stanowiska pracy i utrzymają przez okres 2 lat.

Na niższym poziomie kształtuje się także wzrost stawek podatkowych dla zakładów, których jednostka macierzysta znajduje się na terenie miasta i gminy Śrem.

O 50% obniżono stawki podatku związanych z usługową działalnością gospodarczą, taką jak: szewstwo, rymarstwo.

Zwolniono z podatku od nieruchomości jednostki organizacyjne gminy działające w dziedzinie: kultury, sportu oraz pomocy społecznej a także grunty „szkolne”, stanowiące działki użytkowane przez nauczycieli wiejskich.

Szkoły i placówki publiczne oraz organy prowadzące te szkoły i placówki, zwolnione są z obowiązku opłacania podatków i opłat z mocy art. 81 Ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. Nr 95, poz. 424 z późn. zmianami).

Z mocy ustawy zwolnione z podatku od nieruchomości są:

- budynki i grunty wpisane indywidualnie do rejestru zabytków, z wyjątkiem części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej,
- budowlę dróg publicznych oraz grunty zajęte pod te drogi, wraz z pasami drogowymi,
- budowlę wykorzystywane bezpośrednio do wytwarzania energii elektrycznej lub ciepła, budowlę służące do odprawiania i oczyszczania ścieków, budynki lub ich części bezpośrednio związane z procesem poboru i uzdatniania wody,
- budynki gospodarcze związane z działalnością leśną, zajęte na prowadzenie działów specjalnych produkcji rolnej oraz w gospodarstwach rolnych, z wyjątkiem na prowadzenie działalności gospodarczej.

BURMISTRZ

Andrzej Ratajczak

Uchwała Nr 343/XL/97

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 9 grudnia 1997 r.

w sprawie: podatku od środków transportowych.

Na podstawie art. 18, ust. 2 pkt. 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 13, poz. 74 z 1996 r. z późniejszymi zmianami), art. 8, art. 10 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych, w brzmieniu nadanym w art. 7 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o finansowaniu dróg publicznych (Dz. U. Nr 123, poz. 780) oraz art. 12, 4 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9, poz. 31 z 1991 r. z późniejszymi zmianami) Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

Ustala się roczne stawki podatku od środków transportowych w następujących wysokościach:

- | | |
|--|-------------|
| 1) od autobusów | |
| a) do 15 miejsc | 414,00 zł |
| b) powyżej 15 do 30 miejsc | 760,00 zł |
| c) powyżej 30 miejsc | 1.159,00 zł |
| 2) od samochodów ciężarowych | |
| a) powyżej 2 t do 4 t włącznie | 426,00 zł |
| b) powyżej 4 t do 6 t włącznie | 690,00 zł |
| c) powyżej 6 t do 8 t włącznie | 690,00 zł |
| d) powyżej 8 t do 10 t włącznie | 1.000,00 zł |
| e) powyżej 10 t do 12 t włącznie | 1.151,00 |
| f) powyżej 12 t | 1.500 zł |
| 3) od ciągników siodłowych i balastowych | 1.400,00 zł |
| 4) od przyczep i naczep: | |
| a) o ładowności powyżej 5 t do 20 t włącznie | 175,00 zł |
| b) o ładowności powyżej 20 t | 305,00 zł |

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1998 r. oraz podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Śremie.

PRZEWODNICZĄCY RADY

MIEJSKIEJ

Jerzy Stępień

UZASADNIENIE

do Uchwały Nr 343/XL/97

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 9 grudnia 1997 r.

w sprawie: podatku od środków transportowych

Art. 7 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o finansowaniu dróg publicznych wprowadza zmiany w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych w części dotyczącej podatku od środków transportowych.

Opodatkowaniu podatkiem od środków transportowych podlegają:

- samochody ciężarowe o ładowności od 2 ton do 12 ton,
- samochody ciężarowe o ładowności powyżej 12 ton,
- ciągniki siodłowe i balastowe,
- przyczepy i naczepy o ładowności powyżej 5 ton,
- autobusy.

Rada Gminy jest zobowiązana do określenia w drodze uchwały wysokości stawek podatku od środków transportowych, lecz nie musi uwzględniać - jak do tej pory - rodzaju środka transportowego.

Biorąc powyższe pod uwagę przyjęto jednak kryteria podziału jak w latach poprzednich.

BURMISTRZ

Andrzej Ratajczak

Uchwała Nr 344/XL/97

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 9 grudnia 1997 r.

w sprawie: podatku rolnego.

Na podstawie art. 18, ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 z późn. zmianami) oraz art. 6, art 6 b ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (tekst jednolity Dz. U. z 1993 r. Nr 94, poz. 431 z późn. zmianami) Rada Miejska w Śremie uchwała co następuje:

§ 1

Jako podstawę obliczania podatku rolnego na 1998 rok przyjmuje się średnią cenę skupu żyta za pierwsze trzy kwartały 1997 r., tj. w kwocie 37,65 zł za 1q.

§ 2

Zarządzanie poboru podatku od osób fizycznych na obszarze Sołectw w drodze inkasa oraz wyznaczanie inkasentów określa odrębna uchwała.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1998 r. oraz podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Śremie.

PRZEWODNICZĄCY RADY

MIEJSKIEJ

Jerzy Stępień

UZASADNIENIE

do Uchwały Nr 344/XL/97

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 9 grudnia 1997 r.

w sprawie: podatku rolnego.

Główny Urząd Statystyczny w Poznaniu podał, że średnia cena skupu żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 1997 r. wynosi 37,65 zł za 1q (opublikowano M. P. Nr 79, poz. 774 z 1997 r.).

Do celów podatku rolnego od 1 ha przeliczeniowego przyjmuje się równowartość pieniężną 2,5q żyta, obliczaną według średniej ceny skupu żyta za pierwsze trzy kwartały roku poprzedzającego rok podatkowy.

Na 1998 rok jest to kwota 94,13 zł z 1 ha przeliczeniowego. Wzrost w stosunku do 1997 r. wynosi 7,9% i jest niższy w porównaniu ze wzrostem pozostałych podatków.

Wobec powyższego Rada nie znajduje uzasadnienia do obniżenia stawki podatku rolnego.

BURMISTRZ

Andrzej Ratajczak

Uchwała Nr 345/XL/97

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 9 grudnia 1997 r.

w sprawie: podatku od posiadania psów.

Na podstawie art. 18 ust. 2, pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 13 poz. 74 z 1996 r. z późn. zmianami) oraz art. 14 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9 poz. 31 z późn. zmianami) Rada Miejska w Śremie uchwała co następuje:

§ 1

Ustala się roczną stawkę podatku od posiadania psów w wysokości 26,41 zł od każdego psa.

§ 2

1. Podatek od posiadania psów płatny jest jednorazowo, w terminie do 31 marca 1998 r.

2. Obowiązek podatkowy powstaje od pierwszego dnia kwartału następującego po kwartale, w którym powstały okoliczności uzasadniające powstanie tego obowiązku.

3. Obowiązek podatkowy wygasa z końcem kwartału, w którym ustały okoliczności uzasadniające ten obowiązek.

§ 3

1. Zarządza się na obszarze Sołectw Gminy Śrem pobór podatku w drodze inkasa i na inkasentów wyznacza Sołtysów.

2. Wynagrodzenie za inkaso dla Sołtysów ustala się w wysokości 5% od kwoty pobranego podatku.

§ 4

Na obszarze miasta Śrem pobór podatku realizuje się przez wpłaty w kasie Urzędu Miejskiego w Śremie, WBK SA O/Śrem, PKO BP O/Śrem, Spółdzielczym Banku Ludowym im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Śremie.

§ 5

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 6

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1998 r. oraz podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Śremie.

PRZEWODNICZĄCY RADY

MIEJSKIEJ

Jerzy Stepień

UZASADNIENIE

do Uchwały Nr 345/XL/97

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 9 grudnia 1997 r.

w sprawie: podatku od posiadania psów.

Ustawa z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9 poz. 31 z późn. zmianami), nałożyła na Radę Gminy w art. 14 Ustawy:

- obowiązek ustalania wysokości stawek podatku,
- obowiązek określenia zasad ustalania i poboru oraz terminy płatności,
- obowiązek zarządzania poboru w drodze inkasa, określania inkasentów i wysokości za inkaso,
- możliwości wprowadzenia zwolnień innych niż określone w ustawie.

Stawkę podatku przyjęto wg wzrostu do roku poprzedniego o 15,5%. Nie uległ zmianie termin płatności podatku oraz moment powstania i wygaśnięcia obowiązku podatkowego.

Należy przypomnieć, że obowiązują - stosownie do art. 13 ust. 2 o podatkach i opłatach lokalnych - następujące zwolnienia ustawowe:

- z tytułu posiadania psów będących pomocą osób kalekich,
- od osób w wieku powyżej 70 lat prowadzących samodzielnie gospodarstwa domowe,
- z tytułu posiadania psów utrzymywanych w celu pilnowania gospodarstw rolnych - po dwa na każde gospodarstwo.

BURMISTRZ

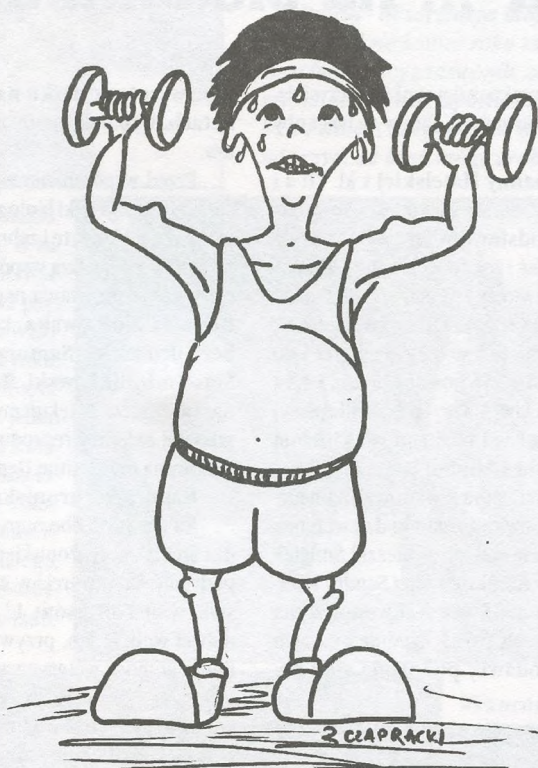
Andrzej Ratajczak

RUCH TO ZDROWIE

Tym trywialnym zdaniem rozpoczynam artykuł, mający zmobilizować Ciebie drogi czytelniku, do większej aktywności ruchowej. Przpracowane panie domu, rozbiegani, przytłoczeni nadmiarem obowiązków panowie skonstatują krótko: „Nam tego nie potrzeba. Codziennie krzątamy się po domu, „biegamy” przy realizacji codziennych, różnych, naszych spraw - mamy dość ruchu”. Nie do takiego jednak ruchu nawołują kardiolodzy, ortopędzy, reumatolodzy. Ten - najczęściej związany jest z przeciążeniem układu ruchu i lawinowo rosnącą liczbą ludzi z bólami krzyża, fachowo rzecz ujmując, zespołami bólowymi dolnego odcinka kręgosłupa. Systematyczna, minimum 3 razy w tygodniu aktywność ruchowa w postaci godzinnych spacerów, na dystansie około 2,5 km, z 20 minutowym wzrostem tempa marszu, najlepiej poprawia naszą wydolność naczyń wieńcowych, a więc obniża ryzyko wystąpienia zawału mięśnia sercowego, który jest plagą naszych czasów.

Codzienna gimnastyka wprowadzająca w ruch wszystkie nasze stawy w pełnym ich zakresie ruchu to powinność każdego: nastolatka, poważnego studenta, ustabilizowanego pięćdziesięciolatka i radosnego lub zgorzkniałego staruszka - którzy chcą dożyć w jak największym komforcie 100 lat. Mobilizujemy więc rodzinę do wspólnych spacerów w piękne zimowe popołudnia. Oderwijmy zestresowanego ucznia z nad książek i pójdźmy na pływalnię. Na pewno bardziej efektywnie wykorzysta wieczorne godziny nauki. Tylko wypracowany systematycznie „gorset mięśniowy” będzie skutecznie zabezpieczał nas przed bólami

kręgosłupa, uchroni od uporczywych dolegliwości entezopatycznych łokci i barków, tak częstych już u czterdziestolatków.



Ogromne znaczenie ma aktywność fizyczna dla prawidłowej mineralizacji kości: u dzieci i młodzieży dla osiągnięcia maksymalnej masy kostnej, u osób dorosłych dla jej utrzymania i zmniejszenia tempa utraty (o tym już pisałam na łamach GŚ).

Ćwiczenia o umiarkowanej intensywności są bezpieczne i dają możliwość wydłużenia czasu wysiłku, co jest bardzo cenne dla osób z nadwagą. Dochodzi wtedy do utlenienia kwasów tłuszczowych zgromadzonych w obfitej tkance tłuszczowej i jej redukcji w połączeniu z ograniczeniem kalorycznym. Ruch jest bezcenny również dla chorych z cukrzycą typu II (insulinozerną), kiedy zwiększa on wrażliwość

tkanek na insulinę i niweluje hiperinsulinemię, stanowiąc ważny element nefarmakologicznych metod leczenia tej choroby. Udowodniono także wpływ aktywności ruchowej na normalizację chwiejnego nadciśnienia tętniczego oraz poprawę nastroju ludzi z zaburzeniami emocjonalnymi i psychologicznymi, poprzez zwiększoną sekrecję neuroprzekazników, szczególnie noradrenaliny, oraz B-endorfin.

Spacerujmy, pływajmy, gimnastykujmy się. Rodzinnie preferujemy wypoczynek na sankach, łyżwach, nartach.

Jeżeli w tak prosty sposób można pomóc samemu sobie to dlaczego tego nie wykorzystać?

Agnieszka ROMANOWSKA

Z działalności Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

„Piątka” na piątkę „szóstka” na szóstkę a „jedyńka”... na siódemkę



Tak oceniamy nasze kontakty z dziećmi i nauczycielami ze śremskich szkół podstawowych. Cieszy to nas i oby tak dalej!

Za sprawą uczennic: **Joanny Matelskiej** z kl. VII a i **Aliny Byra** z kl. VI a rozpoczęła się współpraca Towarzystwa z dziećmi ze **Szkoły Podstawowej nr 5**. Dziewczynki kwestowały wśród kolegów i zakupiły za **60,67 zł** żywność dla psów i kotów. Przywiozły swe dary 27 listopada do „jedynki” gdzie odbywała się „andrzejkowa dyskoteka”, o czym szerzej niżej. Podarowaliśmy 6 kg „Pedigree” do śremskiego schroniska. Resztę żywności (2 puszki i 1,44 kg „Kitekat”, 2 małe paczki suchej karmy i puszkę dla psów) opiekunom bezdomnych kotów i biednym właścicielom czworonogów. **Brawo Joasiu i Alinko!**

Nasi przyjaciele z „szóstki” znowu ofiarowali nam nie-malą „sumkę”. Wszystko za sprawą siedmiu dziewczynek z **klasy V c** Danusi Wojciechowskiej, Agnieszki Śmigielskiej, Magdy Dziurk, Poliny Klimaszewskiej, Sandry Kaczmarek, Kingi Olebińskiej Moniki Sobczak.. Kwestowały na szkolnych przerwach i uzbierały **60 zł**. Zgodnie z naszym zwyczajem **wszyscy ofiarodawcy podpisują się i po-**

dają wysokość datku na przygotowanych przez nas listach. Wspólnie kupiliśmy pokarm dla bezdomnych kotów.

Przed wspomnianą wyżej dyskoteką w „jedynce”, za sprawą nauczycielki biologii **Wioletty Owczarskiej** przeprowadzono kolektę i zebrano **40 zł**. Sprzedano **182** losy po złotówce na naszą wspólną loterię. Była muzyka i emocje w czasie losowania nagród. Dyskotekę zorganizowała **Barbara Ziółkowska**, której pomogła **Krystyna Siebert**, uczniowie z **Samorządu Szkolnego** i ich opiekun **Sławomir Binkowski**. Wręczono nam **224 zł** i serdecznie raz jeszcze dziękujemy. Z radością ofiarowaliśmy do szkolnej świetlicy reprodukcję obrazu Pablo Picasso, namalowaną przez Annę Dankowską ze szkoły w Masłowie.

Raport o schronisku dla psów

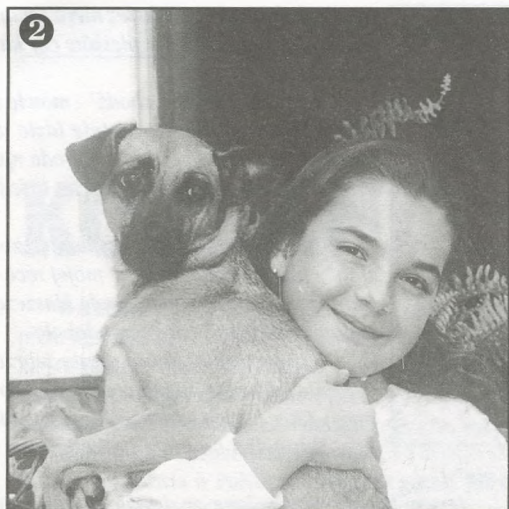
Na naszą prośbę otrzymaliśmy z PGKiM, które zarządza śremskim schroniskiem informacje i chcemy się nimi podzielić. Od otwarcia w maju 1997 r., umieszczonych zostało w nim **19 psów**, 12 zostało przyjętych przez ludzi dobrej woli. Jeden, przywieziony w krytycznym stanie - mimo pomocy weterynaryjnej - padł. **Smutnym jest, że**

ciagle przebywa w klatce pierwszej schroniska suczka, przywieziona tam 11 maja ubiegłego roku. Mamy nadzieję, że i ona wkrótce opuści schronisko. W połowie grudnia było tam **6 psów**. Dogląda je w godz. od 9 - 12 Edward Kłaczyński. W sprawie adopcji psów informować się można pod nr tel. 28-30-511. **W grudniu Towarzystwo przekazało dla psów 41 kg „Pedigree-Pal”.**

Wizyta w Gnieźnie

Dnia 29 listopada 1997 r. w celach organizacyjnych pojechaliśmy do Gniezna. Zawitaliśmy do tamtejszego schroniska dla bezdomnych psów. Miło przyjęte przez Wiesławę Możdżeń i Bogdanę Sulę dowiedzieliśmy





miasta. Patronuje mu osobiście burmistrz - Bogdan Trepiński. Wybudowano w Gnieźnie już nowe schronisko - na Kawiarach i ma być otwarte w maju. Miasto to ma 80 tys. mieszkańców i jest bogatsze (ma też większe potrzeby) niż Śrem. **Może - wysiłkiem nas wszystkich - i na obrzeżach naszego miasta powstanie kiedyś podobne schronisko?**

Dzieci o swoich zwierzętach. Oto tekst Agnieszki Śmigielskiej z kl. V c, Szkoły Podstawowej nr 6.

Jestem pewna, że tekst będzie dla wszystkich pouczający!!!

Punia - obserwacja mojego psa

Zbliżał się koniec roku szkolnego 1995 r. gdy państwo Jankowscy zadzwonili, że mają dla mnie psa. Ucieszyłam się bardzo. Opowiedzieli mi w jaki sposób znaleźli **Punię**. (Tak ją później nazwałam). **Nie chciałam wierzyć, że ktoś mógł zrobić coś tak strasznego.**

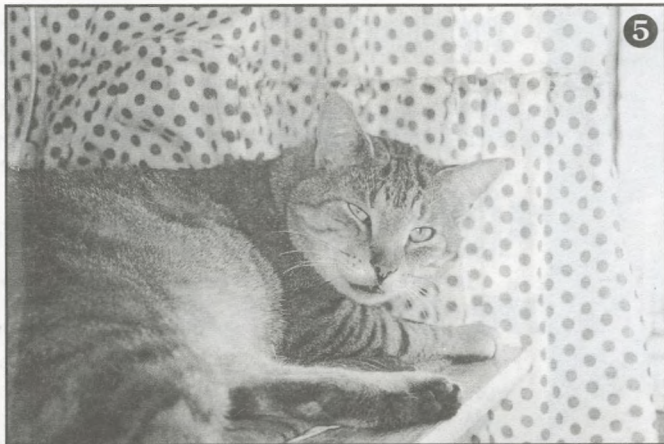
się jak funkcjonuje. Schronisko znajduje się w samym centrum miasta, w zabudowaniach starego młyna na ul. Warszawskiej 17. Obecnie są tam aż **42 psy**. Mają duży wybieg, drewniane budy. Izolatka dla chorych psów jest w budynku. Jest w nim także kuchnia, kotłownia, łazienka i pokoje administracyjne. Jeden zajmuje Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Zwyczajem jest, że psy zabierane są na spacerów przez młodzież szkolną. Schronisko czynne jest od godz. 8-mej do 18-tej. Możliwe to jest dlatego, że na stałych etatach pracują **4 osoby**. Pracówkę całkowicie utrzymują władze



Wrzucono ją do głębokiej studni drenażowej. Bardzo tam pisała. Gdy ją wyjęli cała oblepiona była czarnym, cuchnącym szlamem. Natychmiast w domu ją umyli. Miała wtedy około dwóch miesięcy.

Pierwszy miesiąc Puni u mnie: gdy nie trzymałam ją na rękach często pisała. Miała bardzo smutne oczka. Piła dużo mleka.

W czwartym miesiącu zaczęła się bawić. Uważnie słuchała i obserwowała co się do niej mówi [...] Spędzałam i spędzam z nią



5

ją i głaskałam. Dostawała też nieraz smakołyk np. czekoladki dla psków czy kawalek mięsa.

9 wrzesień: „Punia chodź” - mówię i rozkładam ręce. Piesek chętnie idzie w moją stronę. Czeka ją wtedy nagroda np. czule słowa czy głaskanie. Nie trwa to jednak długo. [...]

19 września: gdy na komendę „zostań” - już bez smakołyku w mojej ręce - Punia zareagowała, w nagrodę klaszczę w dłonie. Bardzo się to jej spodobało.

27-30 września: Punia często żebrała jedzenie gdy czuje, że jest coś dla niej dobrego. Chcę ją tego oduczyć. Nie jest to łatwe. Gdy tylko podnosi łapkę mówię -

„nie”. [...]

Jestem bardzo zadowolona, że dostałam Punie ponieważ jest to mądry i grzeczny Piesek.

*

Z okazji Nowego Roku składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, sukcesów i spełnienia wszelkich planów, naszym Przyjaciółom i Czytelnikom **Gazety Śremskiej**.

*

Danuta PŁYGAWKO

bardzo dużo czasu. Rozmawiam jak z przyjacielem. Często chwale gdy uczy się czegoś nowego. Jest coraz starsza i mądrzejsza.

Teraz Punia ma dwa lata i dwa miesiące. Jest wesoła, zwinna i ma bardzo dużo energii w sobie.

6 wrzesień 1997: uczyłam już wcześniej Punie reagowania na komendę - „Punia zrób siad”. Oprócz komendy słownej pokazywałam ręką [...] co ma robić. Ułatwia to kontrolę nad psem nawet na dużą odległość. Gdy prawidłowo wykonała komendę - zaraz chwaliłam

- Foto: 1) Pieski ze schroniska w Grodzewie,
2) Agnieszka Śmigalska z Punią,
3) Dzieci z „jedyńki” kupują losy „dyskotekowej loterii”,
4) Prezent Towarzystwa dla „jedyńki”

Kotka z... komina

7 grudnia w posesji przy ul. Zielonej należącej do Zenona Olejniczaka wydarzyła się niecodzienna historia. Bezdomny kot wszedł na dach budynku i siedział tam bez jedzenia i picia trzy dni. Wzbudził zainteresowanie właściciela domu i Pawła Smolińskiego, właściciela miejscowego auto-komisu. Tego dnia o godz. 20.27 p. Smoliński zawiadomił Straż Pożarną. Strażacy - ognomistrz Borowiak i st. ognomistrz Urbański - zjawili się natychmiast pod podany adres. Złe warunki atmosferyczne i nieodpowiedni sprzęt, w który byli wyposażeni uniemożliwił podjęcie akcji. Opracowywali plan działania na dzień następný.

8 grudnia rano przybyłam na Zieloną ze st. kapitanem Ciszewskim i jego ekipą. Strażacy fachowo zamocowali na dachu drabinę i starali się chwycić przerażonego kota. Niestety schował się ... na dno nieużywanego komina. Pan Olejniczak późnym wieczorem stwierdził, że kota nie widać na dachu. Postanowił odkręcić boazerię i wydobyć go na zewnątrz z dna komina. Bez skutku!

9 grudnia ponownie przybyli strażacy. Tym razem szczęście im dopisało i udało się schwycić figlarną kotkę. Po dziesięciu dniach poddana została - na koszt Towarzystwa - sterylizacji. Znaleźliśmy dla niej miłych opiekunów na ul. Wyspańskiego.

Towarzystwo składa serdeczne podziękowania p. Smolińskiemu i Z.Olejniczakowi i dzielny śremskim strażakom za przeprowadzenie fachowej, udanej akcji. **Jest to jeszcze jeden dowód na to, że nasza organizacja ma wielu przyjaciół, na których - nawet w tak niezwyklej sytuacji - można liczyć.**

Alina OWCZARZAK

WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

*Ktokolwiek ofiarował choćby jeden grosz,
ten zagrał w naszej Orkiestrze, dając, dowód,
że nie jest mu obcy los polskich dzieciaków.*

KOCHANI

Trzymacie w ręku naszą ankietę, która po raz 6-ty zaprosi Was, Waszych najbliższych przyjaciół do Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. I kiedy tak siedzicie nad tym listem, to cały czas kombinuję jak tu Was rozgrzać do działania w ten mroźny dzień. Pomyślałem sobie, że z jednej strony tak już dużo fundacja uczyniła, a z drugiej strony Służba Zdrowia w Polsce ma się coraz gorzej. Już nie potrafię sam powiedzieć czy uzupełniamy sprzęt medyczny czy też wyręczamy Ministra Zdrowia. Ale co by się nie działo, jaka sytuacja w Służbie Zdrowia by nie była, to MY nie możemy ustać w tym co robimy. Przez moment nawet się nie zastanawiam, czy takie działanie ma sens. Pomaganie innym jest czymś co powinno w nas być zakodowane, co Nas pokazuje jako wielką Miłość do otaczającego nas świata. Świat potrzebuje dobra, świat potrzebuje miłości, a zwłaszcza ten nasz dzisiejszy, rozkręcony i pełen zgrzytów. A nasze wspólne działanie oprócz konkretnych efektów jest takim pokazywaniem i podawaniem ręki dla rzeszy i sytuacji nieskończenie dobrych. Dlatego tym mocniej i z całych Naszych sił zagrajmy w styczniu. A ratować będziemy życie dzieci poszkodowanych w wypadkach. Koszmar na polskich drogach to jedna z głównych przyczyn wypadków, w których poszkodowane są dzieci. To nie dzieci decydują o stanie technicznym samochodów i dróg. To nie dzieci decydują o bezpiecznych przejściach, szlakach drogowych, szlakach rowerowych, czy bezpiecznych miejscach do wypoczynku.

O tym chcemy podczas Finału mówić bardzo dużo, a zebrane pieniądze przeznaczymy na zakupy sprzętu medycznego dla centrów Dziecięcej chirurgii urazowej i sprzętu dla służb niosących ratunek. Ostatnie wydarzenia w Polsce – Powódź – uzmysłowiły nam wszystkim, jak bardzo tego sprzętu ratowniczego brakuje.

Trzymajcie się ciepło zgodnie z naszym hasłem: Bądźcie Widocznii! I uważajcie na nisko latające nad nami Anioły! I pamiętajcie, Kochani, gramy do końca świata i o jeden dzień dłużej! No to ruszamy!!!

Śremska edycja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zagra jak zwykle razem z całą Polską. Na ulicach naszego miasta pojawią się wolontariusze zaopatrzeni w specjalne identyfikatory, którzy będą zbierać pieniądze na pomoc dla dzieci poszkodowanych w wypadkach.

Centrum całej akcji będzie mieściło się w siedzibie Telewizji Relax, tam też spróbujemy zlicytować złote serduszek. Po południu na parkingu na Jezioranach rozpocznie się Letnia Zadyma w Środoku Zimy. W programie m. in. występy Braci Szydłowskich, zespołu Holiday, Deforu, licytacja Worków z Niespodziankami i specjalnych tortów, zdjęcie z Jurkiem Owsiakiem, przejażdżka bryczką i wiele innych. Na zakończenie zapalimy Świąteczną do Nieba.

O godz. 17.00 rozpocznie się koncert rockowy w Klubie Odlewnika organizowany w tym roku przez Centrum Profilaktyki i Alternatyw Młodzieżowych. Wystąpią m. in. EASY DRINKERS, NON IRON, SCORN. MYSTERY, MAREK BLUES BAND i inni. Bilety w cenie 12 zł do nabycia w sklepach muzycznych Kosmag i Audioton.

Przypominamy, że przed rokiem na konto Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy ze Śremu wpłynęło ponad 19 tys. złotych, zlicytowaliśmy również złote serduszek. Było to możliwe tylko i wyłącznie dzięki Państwu zrozumieniu i chęci niesienia pomocy wszystkim naszym dzieciakom. Wierzymy, że i tym razem zechcecie Państwo zagrać w Orkiestrze. Zapraszamy 4 stycznia do udziału w VI Finale - bądźmy tego dnia po prostu razem.



W krainie fiordów i trolli

Jesteśmy narodem kochającym podróż. Chętnie odwiedzamy kraje śródziennomorskie takie jak Włochy, Francję, Grecję. Fascynują nas też kraje egzotyczne. Mniej znanymi u nas państwami są kraje skandynawskie - zwłaszcza Norwegia. Wspaniała scenografia norweskich fiordów, gór zaskakujące niespodzianki jakie może stworzyć przyroda, sprawiły, że wybrałam się do tego właśnie kraju.

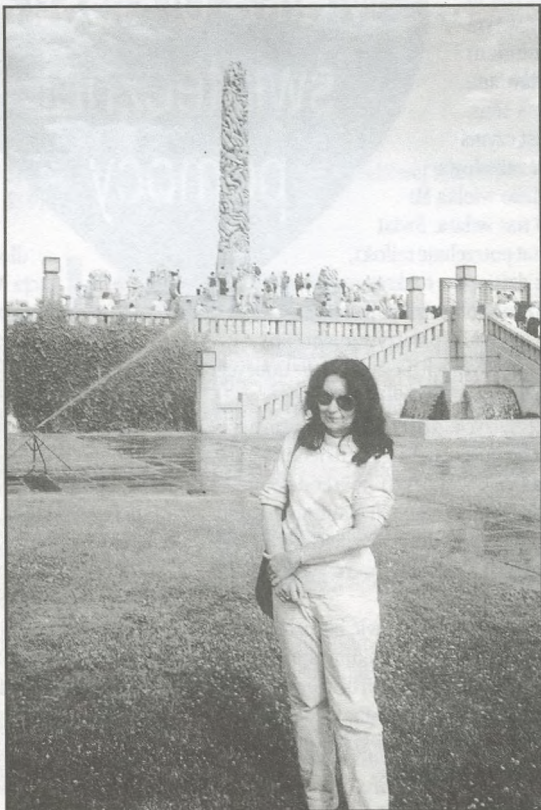
Stolicą jest Oslo. W epoce Wikingów istniała w tym miejscu mała osada handlowa zwana Viken - czyli mały fiord. Dzisiaj w porównaniu z innymi stolicami państw skandynawskich Oslo nie może się szczycić wielkomiejskim rozmachem, ale też niewiele stolic europejskich może się pochwalić tak pięknym położeniem. Zwiedzając miasto spotkałam wiele ciekawych i godnych uwagi miejsc. Niewątpliwie jedną z większych atrakcji miasta jest park Vigeland. Vigeland to sławny rzeźbiarz, który podarował miastu swoje dzieło. Jest to kolekcja 193 rzeźb w kamieniu i brązie, mających symbolizować losy człowieka. Ciekawy jest wyraz twarzy postaci obrazujący miłość, nienawiść, strach i szczęście. Najbardziej jednak przykuwa uwagę 17 metrowy obelisk, w którym splecionych jest 121 figur ludzkich tworzących tzw. słup ży-

cia. Tak do końca jednak nie wiadomo co autor chciał przez to wyrazić.

Park posiada piękne klomby, fontanny, stawki z ptactwem. Jestem zachwycona. Innym interesującym miejscem jest muzeum łodzi Wikingów. Są to trzy łodzie z IX-X wieku, które odkopane zostały w kurniach grzebalnych. Wikingowie byli doskonałymi żeglarzami. Niesamowite, że przy prymitywnych narzędziach potrafili budować tak wspaniałe łodzie, na

których docierali do Anglii, Ameryki Północnej.

Zatem Ameryka nie została odkryta przez Kolumba a przez Wikingów. Są ponoć dowody, że docierali oni w okolice Nowego Jorku. W muzeum Kon-Tiki jest autentyczna tratwa zbudowana z drzewa balisa, na której Heyerdahl wraz z pięcioma towarzyszami w roku 1947 odbył podróż przez Ocean Spokojny. Tratwa przebyła 8000



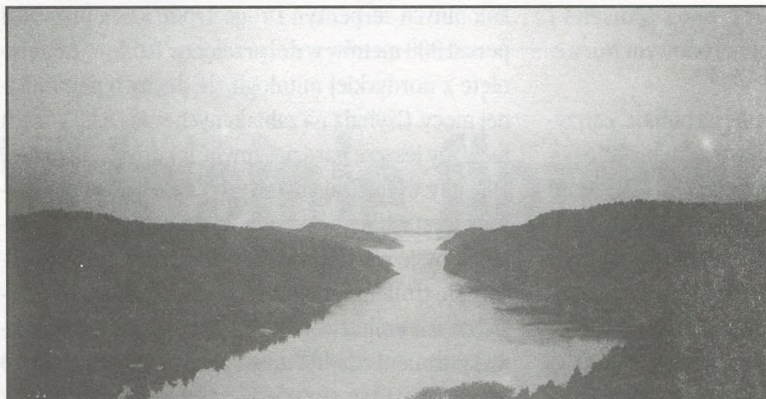
km. Heyerdahl po tej podróży, obok Nansena i Amundsena stał się bohaterem narodowym Norwegii.

Żegnam piękne Oslo. Jedziemy na północ. Zatrzymujemy się w Lillehammer - miasteczku pięknie położonym wśród pokrytych lasami gór. To właśnie tu zorganizowano w 1994 r. Olimpiadę Zimową. Miejscowość ta słynie też jako jeden z najpiękniejszych ośrodków skansenowych. W malowniczym muzeum pod gołym niebem jest 130 chat wkomponowanych w naturalne tło, a ludzie ubrani w tradycyjne stroje pracują zgodnie z dawnymi zwyczajami. Stoi tu też XII-wieczny kościół drewniany. Kościoły budowane w stylu star można spotkać jedynie na terenie Norwegii. Jeden z nich, z miejscowości Vang, trafił do naszych Bierutowic pod Karpaczem. Z Lillehammer kierujemy się na północny zachód. Krajobrazy przepiękne! Mijamy ogromne wodospady, pionowe urwiska skalne. Jedną z atrakcji tych stron jest licząca 11 kar-

kołomych serpentyn Droga Trolli, która prowadzi ponad 800 metrów w dół przełęczy. Trolle to zaczerpnięte z nordyckiej mitologii złe duchy o demonicznej mocy. Czyhają na zabłąkanych w lasach i górach ludzi, by jeszcze bardziej zmylić im drogę. Norwegowie, gdy wyjeżdżają do swych weekendowych domków, wystawiają o zmroku za próg miseczkę z mlekiem, by je obłaskawić. Najwidoczniej nie naraziliśmy się trollom, bo szczęśliwie udało się nam przejechać ich królestwo. Wprawdzie spotkałam się później z trollem, ale był miły i zgodził się pozować do zdjęcia.



Wreszcie docieramy do Trondheim. Miasto rozpościera się nad pięknym fiordem. Największym zabytkiem jest tu zbudowana w XI wieku katedra - miejsce koronacji królów norweskich. Jadąc wzdłuż fiordu docieramy do Stiklestad, gdzie w 1030 roku zginął król Olaf II w bitwie z Duńczykami. Jego grób w



południową. Granicę tworzy ciekawa brama z napisem Nord Norge.

Po krótkim postoju ruszamy dalej. Szosa przeciska się między olbrzymimi głazami, jeziorkami i górami pokrytymi płatami wiecznego śniegu. Zatrzymujemy się przy takiej śnieżnej polanie. Co za frajda! Na krótki rękaw,

katedrze w Trondheim jest miejscem pielgrzymek a on wyniesiony na ołtarze jako męczennik. Jedziemy na północ. Wciąż towarzyszą nam fiordy - wąskie, długie zatoki morskie, wciskające się kilometrowymi odnogami głęboko w ląd. Krajobrazy przepiękne.

Przejeżdżamy przez miejscowość Majavatn. Tu jest umowna granica między Norwegią północną i



w letnich sandałach na śniegu. Rzucamy się kulkami, jednak trudno je ulepić, bo śnieg jest twardy.

Rozbawieni i zadowoleni wsiadamy do autokaru. Po obu stronach przepiękne widoki. Co chwilę zatrzymujemy się, żeby zrobić zdjęcie, ale już nie wiadomo co fotografować, bo za chwilę widok jeszcze wspanialszy.

Już wiele różnorodnych krajobrazów widziałam, ale krajobrazy Norwegii „przebiły” wszystkie dotychczasowe.

Naszym celem jest teraz koło podbiegunowe północne.

Urszula CIESIELSKA

Foto: Andrzej SZCZEŚNIAK



OJCIEC

c.d.

W sierpniu 1939 roku nastąpiła mobilizacja i porucznik łączności Tadeusz Mierzejewski wyruszył na wojnę. Cofając się z wojskiem na Wschód, musiał z powodu choroby (czerwonka) zostać we Lwowie w szpitalu. Wrócił do domu w październiku, do Brzezin, gdzie byliśmy trzy dni po rozstrzelaniu zakładników w Śremie. Ojciec był pierwszy na liście zakładników, za niego stracił życie notariusz pan Janusz.

Powrotu ojca nie udało się ukryć i władze niemieckie nakazały natychmiastowe opuszczenie Warthegau i udanie się do Generalnego Gubernatorstwa. Tak też uczynił. Po krótkim pobycie u przyjaciół w Warszawie udało mu się dostać posadę tłumacza w Radomiu, w powstającej tam instytucji Liegenschaftsverwaltung. Był to zarząd nieruchomości ziemskich, które można porównać do późniejszych PGR-ów. Niemcy odbierali majątki ziemskie, źle prowadzone, zadłużone, sprzedające żywność Żydom itd. Majątki te były obsadzone administratorami, głównie z Poznańskiego, jako dobrymi rolnikami oraz znającymi język niemiecki. Tadeusz Mierzejewski miał w związku z tym stanowiskiem możliwość udzielania pomocy w uzyskaniu posady na wsi liczным znajomym Poznaniakom. Ściągnął też ze Śremu do Radomia p. Zygmunta Muślewskiego.

Ojciec jako tłumacz objeżdżał samochodem różne majątki ze swym szefem dr. Woltersdorfem (wyjątkowo przyzwoitym Niemcem), wybitnym rolnikiem. Ustawiał on w oglądanych gospodarstwach kierunek hodowli i uprawy. Dla ojca samouka w rolnictwie było to bardzo pouczające i ciekawe. I potem te dyskusje w powrotnej drodze do domu, do Radomia. Do domu, bo reszta rodziny, tj. matka i czworo dzieci zostało wysiedlonych 11 marca 1940 roku z Brzezin i po krótkim pobycie w Tarnobrzegu dotarło do Radomia, do ojca. Tu znaleźliśmy małe mieszkanko na peryferiach miasta. Składało się ono z jednego pokoju z kuchnią bez wodociągu, ze studnią przed domem. Na dłuższą metę mieszkanie tam było trudne i ojciec uprosił szefów o pracę na wsi. I tak dostał administrację majątku Zakrzew Wielki w powiecie radomszczańskim.

Jeszcze podczas pobytu w Radomiu jeden z partyjnych Niemców zaproponował ojcu zmianę narodowości na Reichsdeutscha. Motywował to tym, że urodził się pod zaborem niemieckim, uczył się w niemieckich szkołach, studiował na niemieckich uniwersytetach i naturalnie mówił biegle po niemiecku. „To niemożliwe” odpowiedział mu ojciec. „Niech pan nie zapomina, że jestem oficerem”. Na to Nie-

mięć wyciągnął rękę i odezwał się: „Takich ludzi szanujemy”. Gdy Niemcy uciekli w 1945 roku w kartotece pracowników Liegenschaftu przy nazwisku ojca widniała notatka „niebezpieczny Polak”.

Zakrzew Wielki - był to piękny duży majątek chyba z 1200 hektarów łącznie z lasem. Obszerny dwór w parku. Gospodarował tu ojciec z przyjemnością. Majątek ten należał przed wojną do generałowej Cyrus-Sobolewskiej, a dzierżawił go p. Zygmunt Kamocki rozstrzelany Przez Rosjan w Katyniu. Administracyjnie podlegał majątek zarządowi (Oberleitung) w Kabieliach Wielkich. Kobiełe Wielkie, przedwojenna własność Sobańskich, były miejscem urodzenia Władysława Reymonta, syna tamtejszego organisty. W Kobieliach Wielkich kierownikiem młyna był w czasie wojny pan Matuszewski ze Śremu (brat właściciela kina Słoneczko). Fredek Matuszewski, syn właściciela kina i mój kolega szkolny, też pracował w tym młynie. Takie miejsca pracy były w czasie okupacji bardzo cenne, bo pracowało się przy żywności.

Niedaleko Zakrzewa, bo około 3 km, znajdował się majątek Kodrąb, niegdyś własność rodziny Trepków, a w czasie wojny rządził tam inż. Frankowski, ożeniony ze Świećlikówną, ze Śremu. Przyjeżdżał do nich w odwiedziny adwokat Barc ze Śremu też ożeniony ze Świećlikówną. Już dalej, bo 9 km od nas, w majątku Kocierzowy administratorem był pan Burzyński z Jaskółek koło Dolska. Jego syn Józef, tak zwany „marynarz”, pracował tam jako sekretarz i księgowy. Mieliśmy z nimi bardzo serdeczne układy. Byliśmy zewsząd otoczeni Śremiakami i przez to nie czuliśmy się na wygnaniu tak obco.

Ojciec, zawsze pełen energii, kazał zaraz wyreperować w Zakrzewie czworaki i zamiast glinianych polep w izbach zostały zrobione drewniane podłogi. Zbudował też zaraz porządną oborę dla „ludzkich” krów, bo gnieździły się w różnych nędznych szopkach. Załatwił też w kościele parafialnym w Dmeninie ślub dla pary, która dotąd żyła bez niego.

Córkę Barbarę a potem mnie zatrudnił ojciec w biurze majątku jako sekretarkę i księgową. Sprowadził też do siebie z Poznania samotnie żyjącą tam w niedostatku teściową.

Wiadomo, że w tym czasie tj. 1942 roku Niemcy masowo wywozili Żydów do obozów zagłady, likwidując getta. Jedną z pobliskich ziemian, Żydówką z pochodzenia, gorliwą zresztą katoliczką, znalazła się w więzieniu w Radom

sku. Ojciec w jej sprawie udał się z jej ojcem do Gestapo do Radomia z wielkimi żywnościowymi podarunkami, aby załatwić jej uwolnienie z więzienia. Niestety to się nie udało, natomiast jej córka przechowywana była przez kilka dni u nas. Niemcy jednak o tym się dowiedzieli i musiała uciekać, przechowywała się do końca wojny w klasztorze sióstr w Częstochowie.

Nasilające się napady różnych band i związane z tym rabunki zmusiły rodzinę Tadeusza Mierzejewskiego do prze-

trzała na chmurki. Potem wyciągał zeszytik, który stale nosił przy sobie, coś tam pisał i znowu wpatrywał się w chmury. Takie ludzie mieli wspomnienia o przyszłym nobliście.

Blisko Czarnocina znajduje się wieś Lipce, obecnie Lipce Reymontowskie. Nazwiska mieszkających w tej wsi rodzin pokrywały się z opisywanymi przez Reymonta w „Chłopach”.

Parę kilometrów od Czarnocina była granica między Warthegau a G.G. Niedaleko od granicy, miasto Łódź opisa-



50 lecie ślubu rodziców - Marii z Jabłońskich i mec. Tadeusza Mierzejewskich - 11 czerwca 1973 r. Hania Uramówna - wnuczka, Zofia Ryska - siostra Tadeusza Mierzejewskiego

prowadzki w inne spokojniejsze strony. Przenieśliśmy się do Czarnocina w Piotrkowskiem.

Czarnocin był to majątek szkoły ogrodniczej. Tu niestety na miejscu był zarząd (Oberleitung) i stosunki były niezbyt nieprzyjemne. Mieszkanie też było bardzo małe. W biurze nie było wolnej posady i musiałam pracować jako robotnica rolna w polu. Latem od szóstej rano do dziewiątej wieczorem z przerwą obiadową.

Ojciec od szóstej rano był na podwórzu na tzw. apelu, a wracał koło jedenastej w nocy.

Dowiedzieliśmy się, że na naszej stacji kolejowej Czarnocin pracował kiedyś Władysław Reymont jako kolejarz. Pytałam się pracujących tam kolejarzy, czy go sobie przypominali. Okazało się, że pozostał im w pamięci jako bardzo leniwy człowiek. Godzinami siadywał na szynach i pa-

ne przez Reymonta w „Ziemi Obiecanej”. Tereny więc te, i stosunki społeczne tam panujące, były Reymontowi doskonale znane.

Front się jednak zbliżał, słychać było armatnie strzały. 17 stycznia 1945 r. wkroczyli Rosjanie. Raczej wjechali na małych kosmatych konikach. Skośnoocy, z buńczukami i z półksiężycami na chorągwiach. Zaraz w ogrodzie przy kupach kompostu rozstrzelali złapanych żołnierzy niemieckich.

Siostra Basia zdołała dzień przedtem wrócić ze swym narzeczoną Bogdanem Firlejem z Brzeska koło Pińczowa, gdzie u państwa Firlejów (z Trzebisławek koło Kórnik) odbywała praktykę rolniczą.

Zaraz zaczęliśmy szykować się do powrotu w rodzinne strony. Ojciec pojechał najpierw na rekonesans ze mną.

Kazał mi przygotować dom w Śremie na powrót rodziny. Basia, moja siostra, miała objąć Brzeziny. Zaraz jednak przyszła reforma rolna i po trzech dniach Basia musiała się z Brzezin wynieść. Tyle, że zdołała ze spichrza uratować portrety rodzinne i je przywieźć do Śremu.

Bogna zastała dom w Śremie cały pusty. Meble trzeba było ściągać ze zrobionego przez Niemców magazynu starych mebli w kościele pofranciszkańskim. Dużo rzeczy było też „po ludziach”. W piwnicy domu był skład amunicji. Likwidacja tej broni odbywała się bardzo prosto - przyszło ORMO i wrzuciło wszystko do Warty.

Powoli ludzie wracali z wygnania i to różnie. Jeszcze w Czarnocinie zatrzymali się u nas państwo Kubiccy ze Świnkowa koło Krotoszyna. Jechali wozem, pełnym różnych tłumoków, z beczką kiszonych ogórków i beczką kiszonej kapusty. Byli zapobiegliwi...

Po powrocie w 1945 roku ojciec wrócił znów do adwokatury. Kancelarię założył w domu, bo nie miał pieniędzy na opłacenie biura w mieście. Spraw adwokackich było dużo, głównie rozwodowych. Nasi oficerowie i żołnierze, którzy pozostali na zachodzie, głównie w Anglii, pozakładali tam nowe rodziny i do tego potrzebowali rozwód w kraju. Ojciec tych spraw nie przyjmował na skutek swych przekonań moralnych. On, który nigdy nie podnosił głosu teraz krzyczał i wyrzucał klienta za drzwi, kiedy mówił, że ma takiego świadka, który mu wszystko zaprzysięgnie. Na to ojciec wprost ryczał „czy pan wie co to jest krzywoprzysięstwo i że to jest ciężki grzech?” i wyrzucał klienta. W ten sposób kancelaria ledwo wegetowała. Dalej do tego dołączyła się choroba syna Jasia. Po przebytej katastrofie na morzu podczas kursu żeglarskiego w Gdyni zapadł na ciężką chorobę nerwową. Po ośmiu latach, w rok po skończonych studiach prawniczych w wieku 23 lat zmarł.

Kiepsko prosperująca adwokatura, choroba syna i nagonki ówczesnych władz zmusiły ojca do sprzedania domu.

Trzeba było pożegnać się ze Śremem, a było to miasto bliskie i znane naszej rodzinie. Dziad mego ojca Jordan Mierzejewski, 25 letni burmistrz miasta Krobii, po utracie tam swego stanowiska, przeniósł się stamtąd z całą liczną rodziną do Śremu. Zamieszkał w starym domu naprzeciw kościoła pofranciszkańskiego rozebranego po ostatniej wojnie. Jordan Mierzejewski za obrazę Bismarcka (napłul publicznie w gospodzie w Rawiczu na tabakierkę z jego wizerunkiem) został skazany na pół roku twierdzy w Kołobrzegu i musiał się wyprowadzić z Krobii. Wybrał Śrem, bo tu było gimnazjum, a więc synowie mieli możliwość uczenia się. Stryj żony, Pomorski, miał aptekę w rynku (przed panem Łogą), więc było w nim pewne oparcie. Syn Walenty, ojciec Tadeusza Mierzejewskiego, zaraz podjął tam pracę. Synowie Feliks i Wincenty udzielali korepetycji w mieście. Sam eks-burmistrz zarabiał pewnie pisanie podań. Jak tradycja rodzinna głosi powodziło im się bardzo, bardzo

ciężko i często brakowało nawet pieniędzy na chleb. Tak więc cztery pokolenia Mierzejewskich były obywatelami Śremu. Dlatego trudno było nam to miasto opuszczać. Wilę z dużym ogrodem kupiły władze miejskie z przeznaczeniem na przedszkole. W związku z tym przeprowadzono zmiany w samym budynku, usuwając tak przez nas lubianą werandę i dobudowując pomieszczenia zgodnie z nowym przeznaczeniem budynku. Ten cudowny ogród, założony około 1900 roku przez królewskiego ogrodnika z Berlina, został przekomponowany wg nowych założań. Przy tym zlikwidowano wąwóz zwany „gąską”. Umożliwiał on przejście od ulicy Mickiewicza do promenady nadwarciańskiej.

Od kilku lat dom jest siedzibą Muzeum Śremskiego, przęnej placówki kulturalnej i tętni naprawdę życiem służąc społeczności miasta licznymi bardzo ciekawymi imprezami.

Tadeusz Mierzejewski wyprowadził się ze Śremu do Mysłowic nawiązując tym samym do prowadzonej w tym mieście kancelarii adwokackiej swego stryja Feliksa. Nie długo tam jednak przebywał i niebawem przeprowadził się do skromnego mieszkania na Winogrody w Poznaniu. Tutaj podjął pracę w biurze firmy „Paged” i pracował tam do 67 roku życia. Współzałożył w Poznaniu biuro tłumaczeń na ulicy Nowowiejskiego i dorabiał tam do emerytury tłumaczeniami technicznymi z języka niemieckiego. Przyczynił się do postawienia kościoła w baraku na Winogradach. W 1956 roku, gdy nastąpiła tzw. „odwilż” udał się do proboszcza parafii św. Wojciecha, ks. Lewandowskiego i przedstawił mu, że trzeba natychmiast starać się w Warszawie o pozwolenie na postawienie kościoła, bo nie wiadomo jak długo łagodniejszy kurs potrwa.

Odwiedzał swoje dzieci. Córkę Barbarę - zootechnika w Legnicy i syna geologa na Uniwersytecie we Wrocławiu. Z córką Bogną i jej rodziną był w ciągłym kontakcie, bo mieszkali rodzice pod koniec życia w tym samym bloku co ona.

Umarł w 86 roku życia, 13 lutego 1977 roku na zapalenie płuc. Umarł człowiek prawy i dobry.

Bogna MIERZEJEWSKA

Sprostowanie

W poprzedniej części artykułu o losach rodziny Mierzejewskich (G.Ś. nr 12) wkraśli się pewne błędy, za co autorce i czytelników przepraszamy:

...studiował T. Mierzejewski w Marburgu.

...ulubione Largo Händla.

...majątek Gola u Potworowskich

Autorką wiersza ŚREM jest Bogna Mierzejewska Uramowa

„Warto zajmować się różnymi sprawami, mieć szerokie spojrzenie,
bo na tym polega życiowa przygoda badacza”

Ślady ...

Kolejnym gościem spotkania z cyklu „Książka z autografem” organizowanym przez Muzeum Śremskie był wybitny historyk i literat prof. MARCELI KOSMAN. Jako historyk i zarazem pisarz obdarzony jest nieczęstą umiejętnością mówienia o sprawach poważnych i ważnych językiem żywym, komunikatywnym. Czyta się jego prace jak pasjonującą powieść.

Cykl „Książka z autografem” poświęcony jest propagowaniu ciekawej literatury historycznej. Osobę prof. Marcelego Kosmana przedstawiliśmy w grudniowym numerze naszej gazety. Dzisiaj zamieszczamy fragment rozmowy jaką odbyliśmy podczas spotkania w dniu 3 grudnia br.

Kariera zawodowa?

1961 - 68 nauczyciel potem dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Izbicy Kujawskiej, miasteczku w którym się urodziłem i przeżyłem lata szkolne.

1963 - 1966 - doktorat w Instytucie Historii UAM. Promotorem mojej pracy „Kancelaria i dokumenty Wielkiego Księcia Witolda” był Prof. Henryk Łowmiański, a jednym z recenzentów prof. Labuda.

Pracą doktorską zaczął Pan prof. „badanie” Litwy?

Tak. Opracowałem też biografię księcia Witolda. Litwini chętnie ją czytali. Pisałem książki o ścieraniu się religii, o pogaństwie i katolicyzmie. „Historia Białorusi” też dotyczy Wielkiego Księstwa Litewskiego i ukazała się w 1979 roku. W 1994 r. wydałem u Adama Marszałka w Toruniu książkę „Wilno dawniej i dziś”. Książka jest próbą połączenia przewodnika z esejem. Dołożyłem również zestaw nazw ulic w okresie przedwojennym, wojennym radzieckim, wojennym niemieckim i nazw po 1988 roku. Napisałem również „Orzel i pogoń” z dziejów polsko-litewskich XVI - XX w.; „Dawna Litwa” mity, legendy, fakty, „Cmentarze dawnego Wilna” i wiele innych.

Wydął Pan Profesor znakomitą książkę „Od chrztu do chrystianizacji”. Od czego Pan zaczął gromadzić materiały?

Zacząłem od reformacji i kontrreformacji w Wielkim Księstwie Litewskim i spotkałem się z ciekawym zjawiskiem. Litwa w stosunku do Europy miała opóźnioną chrystianizację. Był to koniec wieku XVI. To prawie pół tysiąclecie w stosunku do Polski. Między Litwą a Europą Zachodnią była różnica chrztu, zaczęły przenikać idee protestanckie jak w całej Europie. Lecz w Europie trafiły na grunt silnego katolicyzmu. Na Litwie zaś grunt był świeży, chrześcijaństwo tam w pełni nie dotarło, byli jeszcze poganie.

W latach 1976 - 1982 był Pan Profesor dyrektorem Biblioteki Kórnickiej PAN.

To było wymarzone miejsce dla bibliofila. Zacząłem uważnie interesować się XIX - wieczną kulturą Wielkopolski. Napisałem „Przewodnik po zamku w Kórniku”, „Opowieści kórnickie”, „Z dziejów Biblioteki Kórnickiej”.

Ten 300 - stronicowy tom czyta się jak przygodową powieść. Okazuje się, że praca historyczna nie musi być nudnawym wyliczaniem dat i faktów. Setki anegdot i zrecznie wplecionych w opowieści listów sprawia, że czujemy się tak, jak gdybyśmy osobiście uczestniczyli w opisywanych wydarzeniach.

Ulubiona powieść Pana Profesora?

Trylogia Sienkiewicza. Pierwszy raz przeczytałem ją, gdy miałem 10 lat i święcie wierzyłem, że wszystkie opisane tam wydarzenia są prawdą. Utwierdził mnie, w tym mój ojciec. Kiedy dorosłem zauważyłem, że powieść i historia rządzą się swoimi prawami. Byłem ciekawy jak było naprawdę, dlatego zacząłem śledzić losy Kmicica, Wołodyjowskiego, Skrzetuskiego. Tak powstały pierwsze artykuły, a potem książka „Na tropach bohaterów Trylogii”.

Czy warto ukazywać prawdę historyczną?

Napisałem artykuł „Państwo Wołodyjowscy w powieści i historii”. Bohaterowie byli zupełnie inni. Prototyp małego rycerza był postacią zupełnie inną niż przedstawioną w trylogii. Zaczęło mnie interesować jak to było w historii i skąd Sienkiewicz brał informacje z jakich źródeł korzystał. Co u Sienkiewicza było autentycznie prawdziwe, a co było przez jego wspaniałą wyobraźnię wytworzone. I tak się zaczęło. Pisywałem do „Przekroju”, do magazynu Gazety Poznańskiej. Tych artykułów zebrano sporo. Wszystko mnie interesowało. Pisałem przede wszystkim dla siebie, a że inni chcieli również to czytać, to chętnie się z nimi dzieliłem wiedzą. W ten sposób powstała pierwsza moja książka „Na tropach bohaterów Trylogii” (wielokrotnie wznawiana).

Jak daleko fikcja literacka może różnić się od prawdy historycznej?

Nie tylko fikcja literacka różni się od rzeczywistości. Jeszcze przed wojną wydano na Litwie „Antologię twórczości Mickiewicza” nie zaznaczając nigdzie, że jest to tłumaczenie z języka polskiego, a w epilogu „Pana Tadeusza” zdanie „O Matko Polsko” zmieniono na „O Matko ojczyzno moja”, a napis na auli Uniwersytetu Stefana Batorego zmieniono na „Alma Mater Vilnensis”. Na litewskie zmieniono wiele polskich nazwisk. Uczyniono tak w przypadku twórcy pomnika grunwaldzkiego w Krakowie Antoniego Wiwulskiego. Teraz na jego wileńskim grobie czytamy: Antanas Vivalskis Lietuviu Sculptoris. Z drugiej strony i u nas nie można było o wszystkim mówić. Kiedy pisałem artykuł o 650-leciu założenia Wilna powiedziano mi, że nie można tego wydrukować, bo będę miał kłopoty. Podobnie było w przypadku książki „Chrzystianizacja Litwy”. Gdy złożyłem ją do druku odesłano mi ją mówiąc, że nie mieści się w planach wydawniczych. Potem ktoś zatelefonował i powiedział, że chodzi o modyfikację książki. Dopisałem więc trochę o Żmudzinach i Prusach i tak powstała praca „Drogi zaniku pogaństwa u Bałtów”. Skoro więc historię dopasowuje się do polityki, to tym bardziej twórca powinien mieć prawo do ukazywania rzeczywistości nieco inaczej i trzeba to uszanować. Śledzę to u Sienkiewicza.

Chodził Pan Profesor śladami naszej kultury po kresach.

Czy poszukując śladów trafił Pan do Kiejdan?

Tak. Moja książka dotycząca bohaterów trylogii miała kilka wydań. Gdy w Wilnie w latach 70. gospodarze pytali mnie, co bym chciał zobaczyć, mówiłem, że Kiejdany i Birżę. Powiedzieli, że w Kiejdanach będzie trudniej. W Birżę widziałem zamek radziwiłłowski w ruinie, później widziałem odbudowany, ale z Kiejdanami byli ostrożni. Zorientowałem się, że w Kiejdanach było lotnisko i produkowano tam bodaj amunicję. Dopiero w 1989 roku gospodarze powiedzieli, że do Kiejdan już można jechać. Pojechalismy. Śladów po zamku radziwiłłowskim nie ma, za to jest zbór kalwiński, o którym w „Potopie” mówił Wołodyjowski do Zagłoby. Jest odbudowane Stare Miasto, jest kościół. Przy każdej bytności na Wileńszczyźnie byłem na Roscie, bywałem w Trokach.

Jakie wrażenie historyczne wyniósł Pan z Trok?

Powiedzmy, o edukacji historycznej. Jest w Trokach tablica z rytymi szkicami bitwy pod Grunwaldem. Z jednej strony są wojska krzyżackie, z drugiej strony są wojska sprzymierzone. Wśród wojsk sprzymierzonych wyróżniono wojska litewskie, wojska ruskie i w trzeciej wojska inne. Gdyby wierzyć temu szkicowi w bitwie pod Grunwaldem uczestniczyły wojska litewskie, ruskie i inne, komentarz tu zbytyczny. Odpowiedzialni są za to ci, którzy kształtują ducha historycznego. Społeczeństwo uważa, że uciekali z pola walki. Tym-

czasem nie była to ucieczka tylko słynny manewr taktyczny na wzór tatarski.

Wróćmy jeszcze do kariery naukowej. W 1980 roku otrzymał Pan w Belwederze nominację na Profesora nadzwyczajnego, a w 1988 został Pan Profesorem zwyczajnym. Wydał Pan około 40 książek i 1300 publikacji. Nie dziwi w tej sytuacji, że oddział poznański Związku Literatów Polskich zaproponował Panu w grudniu 1994 roku prezesurę.

Jestem zaszczycony wyborem.

Niewielu jest ludzi, których przeczytane dzieła naukowe i beletrystyczne inspirowały tak bezpośrednio do pisania własnych książek. Kilka pańskich książek miało po trzy, cztery wydania, co świadczy o ich poczytności.

Bardzo mnie to cieszy. Moja pierwsza książka „Na tropach bohaterów Trylogii” miała ich najwięcej, później pozycje „Jagiello królem Polski” i „Potop szwedzki”.

Warto jednak zajmować się różnymi sprawami, mieć szerokie spojrzenie, bo na tym polega życiowa przygoda badacza.

Jakie książki Pana Profesora ukazały się w minionym roku?

Ten rok zaowocował przede wszystkim książką „Poczet prymasów Polski” oraz „Na tropach bohaterów Quo vadis”.

Czy życie prymasów może być atrakcyjnym tematem czytelniczym?

Myszę że tak. Wszak każdy był osobowością w jakiejś mierze nietuzinkową. Czasem dlatego tylko, że przyszło mu żyć i władać kościołem polskim w czasach niebezpiecznych, wręcz tragicznych. Poczet nie jest li tylko zbiorem sylwetek. Jest książką mówiącą o Kościele w Polsce, o roli urzędu prymasa w dziejach Polski, relacjach między państwem a kościołem. Nie oceniam swoich bohaterów. Pozostawiam prawo do własnej oceny czytelnikowi.

Dziękuję za rozmowę.

Czekamy na kolejne pasjonujące książki Pana Profesora.

Barbara JAHNS



KINO

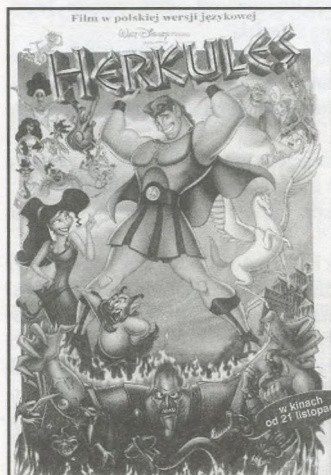


KINO SŁONKO ZAPRASZA w styczniu

HERKULES

czas 92 min.

3-5.01. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 17.00



Film animowany dla dzieci, nawiązujący do starogreckiego mitu. Bóg Zeus i jego małżonka Hera świętują narodziny syna. Na przyjęcie przybywa też bóg podziemia, który knuje intrygę zamierzając przejąć władzę nad światem. Od wrótek dowiaduje się, że na przeszkodzie

jego planom może stanąć nowo narodzony syn Zeusa imieniem Herkules.

MÓJ CHŁOPAK SIĘ ŻENI

czas 105 min.

3-5.01. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19.00

Komedia. Dwoje młodych ludzi, autorka książek kucharskich (Julia Roberts) i dziennikarz (Dermot Mulroney) przyjaźnią się od czasów szkolnych. Dawno temu obiecali sobie



nawzajem, że się pobiorą, jeśli żadne z nich nie znajdzie wielkiej miłości przed ukończeniem 28 roku życia. Tuż przed upływem terminu chłopak oświadcza, że znalazł wymarzoną kandydatkę.

WULKAN

czas 102 min.

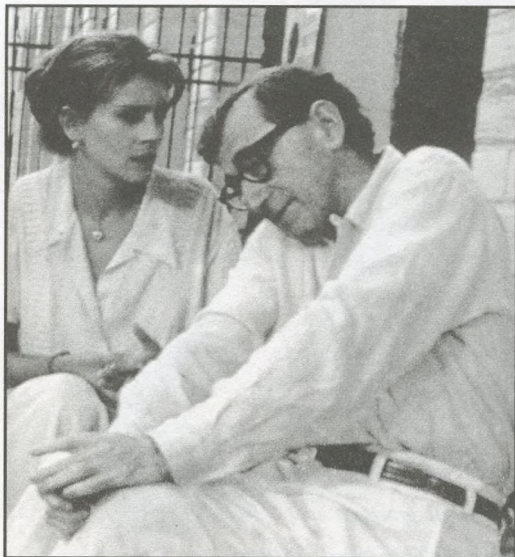
10-12.01. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 17.00



Film katastroficzny. W Los Angeles geolodzy rejestrują przejawy wzmożonej aktywności tektonicznej. Po pojawieniu się w tunelach metra oparów siarki burmistrz powołuje sztab kryzysowy. Na jego czele staje Tommy Lee Jones, który zrobi wszystko aby powstrzymać zalewającą miasto lawę. Film dzięki ogromnemu zaangażowaniu speców od efektów specjalnych poraża wręcz swoim realizmem, nawiązując w mistrzowski sposób do klasyki tego gatunku z lat 70-tych.

WSZYSCY MÓWIĄ KOCHAM CIĘ

czas 101 min



17-19.01. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19.00
Najnowszy film Woody Allena utrzymany w konwencji komedii muzycznej. Pod pretekstem perypetii miłosnych pewnej nowojorskiej rodziny Allen przedstawia swój ulubiony temat - satyryczny obraz świata intelektualistów, z ich fobiami, dziwactwami i obsesjami.

ANNA KARENINA

czas 112 min.

24-26.01. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 19.15
Dramat psychologiczny, adaptacja słynnej powieści Lwa Tolstoja z Sophie Marceau i Seanem Bienem w

rolach głównych. Rosja, rok 1880: na stacji kolejowej w Moskwie młody oficer kawalerii oczekuje swojej matki. Przybywa pociąg, wysiada z niego piękna kobieta - między dwógiem ludzi rodzi się gwałtowne uczucie.



GRA

czas 128 min.

24-26.01. sobota, niedziela, poniedziałek godz. 17.00
Film sensacyjny. Przemysławiec z San Francisco (Michael Douglas) znudzony bogactwem i szukający rozrywki, zostaje zaproszony przez tajemniczą instytucję do udziału w grze, której reguły są bardzo niejasne. Już następnego dnia zaczyna podejrzewać, że stał się ofiarą spisku.



IMPREZY

6 stycznia, Kino Słonko - „Trzeba marzyć”

recital Hanny Banaszak

z zespołem w składzie: Piotr Wiśniewski - bas, Jacek Skowroński - fortepian, Andrzej Mazurek - perkusja i Wojciech Winiarski - gitara.

Bilety w cenie 13 zł normalny i 8 ulgowy do nabycia w Śremskim Ośrodku Kultury ul. Mickiewicza 77, tel. 28-35-904.

OGŁOSZENIA

- Sprzedam samochód Honda 97.
- Kupię ziemię w obrębie Śremu, tel. 28-22-650.
- Sprzedam budynek w stanie surowym, ul. Kosynierów, Śrem, tel. 28-22-650.

Zima

Jej oddech sprawi, że ucichnie życie
Skuleni ludzie i często zwierzęta
wyczekują na lepsze dni.
Mrozy duże ścinają rzeki, jeziora i stawy
tam, gdzie nigdy ludzka stopa nie stanie
ludzie robią wyprawy.
Ciężka trzcina i trawy wyrosłe
stanowią dochód na cały rok duży.
Gdy jednak zaspy śnieżne
zablokują drogi, zamiera każda praca,
bo jak się dostać do skorupy ziemi,
kiedy jej serce pod śniegiem sterczy.
Często bywało tak przez dwa lub trzy miesiące
i potem dopiero spływały śniegi i lody.
Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok
tradycji to wielki przystanek.
W Wigilijny wieczór rozmowy z ludźmi i zwierzętami to
przeżycie,
mało, o dźwięwo, dzisiaj brane do naszego życia.
Tradycje jednak na wsi jeszcze mocno osadzone
stwarzają poczucie baśni, smętkiem spowitej.
Dzisiaj świat wygląda inaczej,
rzadko zaskrzypi pod butem śnieg

w tym pięknym okresie.
Śladów sanek szukać trzeba,
dzwonka, który zawieszony u konia przy szyi,
roznosił dźwięk na całą krainę.
Dzisiaj rozbijają w miazgę wszystko samochody
i dzisiaj dopiero przymarznięty śnieg na szlakach drogi
przyhamuje mordercze tempo.
Natura daje znać o sobie i swe odwieczne prawa dyktuje.
Lubię też deszcze, długie i szare,
czy wiatry wschodnie niosące zimno do szpiku kości,
mieszczuch tego nie czuje,
lecz rolnik przeżywa zimę bardzo.
Myśli jak prawdziwy gospodarz,
czy wyjdzie z zyskiem, czy ze stratą
czekając na promyk słońca złoty.
Teraz kiedy klimat inny się staje,
przesuwają się okresy i nastają inne obyczaje.
Gdy zimą wiosna czy jesień, ale zawsze zima,
wiadomo przecie, że innej pory roku nie będzie,
bo świat tak skonstruowany przez siły nieba,
że musi być czas rodzenia i czas zamierania.
To odwieczne prawo nie ulegnie zmianie,
nawet gdy koniec zimy wiosną się stanie.

Jan BAIER

GAZETA ŚREMSKA - siedziba redakcji - Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 89, tel. 061/28 35 938
Redagują: Mariusz KONDZIELA (redaktor naczelny), Barbara JAHNS (redaktor prowadzący), Małgorzata JURGO-WIAK (sekretarz redakcji).

Opracowanie graficzne: Robert CZAPRACKI. **Współpraca:** Eugeniusz FERSTER.

Wydawca: Zarząd Miejski w Śreмі

Projekt okładki i zdjęcia: Mariusz DZIUBA.

Skład komputerowy, fotonaświetlanie: WIGO Pracownia Informatyczno-Graficzna, Śrem, tel./fax (061)28-30-216.

Druk: Zakład Poligraficzny S. Tomczak, Śrem, tel. (061) 28-35-068.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz zmiany programów i terminów wprowadzonych po oddaniu numeru do druku.



GAZETA ŚREMSKA

W prenumeracie tańsza i dostępna bez wysiłku.

Prenumerata roczna - 11 numerów w cenie 10 egzemplarzy

Wpłaty w wysokości 15,00 zł prosimy kierować na rachunek:

MUZEUM ŚREMSKIE, ul. Mickiewicza 89, 63-100 Śrem

Konto: WBK SA O/ŚREM 10901405-100058-128-00-0

KAŻDY z prenumeratorów otrzyma koszulkę firmową gazety.



photo & design marfusz dziuba

STYCZEŃ

1 2 3 4 5

Pn 5 12 19 26
Wt 6 13 20 27
Śr 7 14 21 28
Cz 1 8 15 22 29
Pt 2 9 16 23 30
So 3 10 17 24 31
N 4 11 18 25

LUTY

5 6 7 8 9

2 9 16 23
3 10 17 24
4 11 18 25
5 12 19 26
6 13 20 27
7 14 21 28
1 8 15 22

MARZEC

9 10 11 12 13 14

2 9 16 23 30
3 10 17 24 31
4 11 18 25
5 12 19 26
6 13 20 27
7 14 21 28
1 8 15 22 29

KWIECIEŃ

14 15 16 17 18

6 13 20 27
7 14 21 28
1 8 15 22 29
2 9 16 23 30
3 10 17 24
4 11 18 25
5 12 19 26

MAJ

18 19 20 21 22

4 11 18 25
5 12 19 26
6 13 20 27
7 14 21 28
1 8 15 22 29
2 9 16 23 30
3 10 17 24 31

CZERWIEC

23 24 25 26 27

1 8 15 22 29
2 9 16 23 30
3 10 17 24
4 11 18 25
5 12 19 26
6 13 20 27
7 14 21 28

LIPIEC

27 28 29 30 31

Pn 6 13 20 27
Wt 7 14 21 28
Śr 1 8 15 22 29
Cz 2 9 16 23 30
Pt 3 10 17 24 31
So 4 11 18 25
N 5 12 19 26

SIERPIEŃ

31 32 33 34 35 36

3 10 17 24 31
4 11 18 25
5 12 19 26
6 13 20 27
7 14 21 28
1 8 15 22 29
2 9 16 23 30

WRZESIEŃ

36 37 38 39 40

7 14 21 28
1 8 15 22 29
2 9 16 23 30
3 10 17 24
4 11 18 25
5 12 19 26
6 13 20 27

PAŹDZIERNIK

40 41 42 43 44

5 12 19 26
6 13 20 27
7 14 21 28
1 8 15 22 29
2 9 16 23 30
3 10 17 24 31
4 11 18 25

LISTOPAD

44 45 46 47 48 49

2 9 16 23 30
3 10 17 24
4 11 18 25
5 12 19 26
6 13 20 27
7 14 21 28
1 8 15 22 29

GRUDZIEŃ

49 50 51 52 1

7 14 21 28
1 8 15 22 29
2 9 16 23 30
3 10 17 24 31
4 11 18 25
5 12 19 26
6 13 20 27